Kurier Szczeciński

WTOREK, 27 STYCZNIA 1970 ROKU

WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 22 (7898) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Czarne dni na drogach Szczecina

WCZORAJSZY dzień zapisał się w historii szczecińskich przedsiębiorstw odpowiedzialnych za stan dróg w mieście i województwie z pewnością jako „czarny poniedziałek". Niewinny deszczyk zamienił ulice i chodniki parę minut po godzinie ósmej w lodowisko, po którym z trudem można było przejść, a samochody już przy lekkim hamowaniu i na zakrętach wyprawiały przedziwne harce. W tej sytuacji MPK począwszy od godziny 8.40 zawiesiło komunikację autobusową na wielu liniach, m.in. nie kursowały autobusy linii 52, 53, 55, 56, 59, 61, 67, 68, a z dworca PKS nie wyjechał ani jeden autobus. Dopiero o godz. 14.00 odszedł pierwszy autobus w kierunku Pyrzyc. Łącznie PKS wstrzymała ok. 150 kursów.

NIELICZNI kierowcy, którzy odważyli się wyjechać na ulice, poruszali się z szybkością 10 km na godzinę. Mimo to zanotowano aż 17 kolizji, głównie tzw. stłuczek, niegroźnych na szczęście w skutkach. Poza Szczecinem najbardziej zagrożone gołoledzią były drogi na północnych krańcach województwa. Na trasie Płoty — Gryfice 4 samochody stoczyły się ze śliskiej jezdni do rowów.

JESZCZE gorzej było na chodnikach. Na przystankach tramwajowych, przed szkołami, przychodniami lekarskimi, instytucjami, nie mówiąc już o przejściach mniej uczęszczanych na bocznych ulicach lód był idealny, a dopiero po jednej, dwóch godzinach od momentu wystąpienia gołoledzi z rzadka dozorcy poczęli posypywać chodniki piaskiem. Generalnie można stwierdzić, że większość dozorców nie wywiązała się o czasie ze swoich obowiązków.

Z obowiązku zabezpieczenia ulic nie wywiązało się również MPO i Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych. Tyle mówiono nam o działalności profilaktycznej i zapobieganiu gołoledzi przez wcześniejsze rozsypanie środków chemicznych, a tymczasem MPO dowiedziało się o gołoledzi dopiero z autopsji, gdy nie można było przejść i przejechać, a WZDP jeszcze później, bo z oficjalnego telefonicznego komunikatu PIHM po godzinie 8.30. Tak więc pierwszy samochód MPO rozsypujący topiki mógł wyjechać o godz. 8.20 i dopiero około południa zabezpieczono główne ciągi komunikacyjne, to jest ok. jednej trzeciej łącznej długości wszystkich szczecińskich ulic.

(Dokończenie na str. 8)

NA ZDJĘCIU: suknia z wełny. Można ją z powodzeniem założyć do biura i na proszony obiad. Projekt „Modnego Stroju". (CAF — Langda)

Po zakończeniu konferencji organizacji żydowskich w USA

Kampania nacisku na rzecz zwiększenia dostaw broni dla Izraela

WASZYNGTON PAP. W poniedziałek zakończyła się w Waszyngtonie konferencja organizacji żydowskich w USA z udziałem ponad tysiąca czołowych przedstawicieli tych organizacji.

KONFERENCJA poświęcona była „problemowi pokoju na Bliskim Wschodzie". Przekazane w niedzielę przez prezydenta Nixona zapewnienia dla uczestników konferencji, iż Stany Zjednoczone **„nie zawahają się dostarczyć broni swym przyjaciołom, gdy zajdzie tego potrzeba"** zrozumiane zostało jako dodatkowy sygnał do kampanii na rzecz dostaw broni amerykańskiej dla Izraela.

Organizacje żydowskie i proizraelskie w Stanach Zjednoczonych prowadzą już kolejną zbiórkę funduszów na militarną i gospodarczą pomoc dla Tel Awiwu.

PO ZAKOŃCZENIU konferencji ogłoszono komunikat, w którym wezwano USA do zapewnienia Izraelowi odpowiedniego potencjału gospodarczego i wojskowego.

Uczestnicy konferencji potępili „antyizraelską" i „proarabską" politykę Francji oraz zwrócili się do premiera Pompidou, aby zmienił tę politykę i zniósł embargo na dostawy broni dla Izraela.

Natychmiast po zakończeniu konferencji delegacje jej uczestników udały się do Kongresu w celu agitowania tam za wojskową i ekonomiczną pomocą dla Izraela. Osobna delegacja spotkała się z ambasadorem Francji w Waszyngtonie — Lucetem.

Jednocześnie trwa w USA kontrakcja przeciwko izraelskim nacisków na administrację. Przed hotelem, w którym odbywała się konferencja organizacji żydowskich, piketowali przedstawiciele „amerykańskiego komitetu na rzecz zrównoważonej polityki na Bliskim Wschodzie". Trzymali oni transparenty z hasłami, oskarżającymi administrację o prosyjonistyczną politykę.

Zamach w Ugandzie

LONDYN PAP. W poniedziałek w Kampali podano oficjalnie do wiadomości, że w niedzielę został zamordowany wraz z żoną brygadier Pierino Yere Okoya, jeden z wyższych dowódców armii Ugandy. Nie podano żadnych szczegółów morderstwa, które nastąpiło 5 tygodni po próbie zamachu na życie prezydenta Miltona Obote.

Sytuacja w Nigerii wraca do normy

NOWY JORK PAP. Sytuacja w Nigerii poprawia się z każdym dniem — stwierdza raport, który otrzymał sekretarz generalny ONZ, U Thant, od swego specjalnego wysłannika w Nigerii.

Działania wojenne praktycznie zostały zakończone. Nie stwierdzono żadnych faktów zabijania członków plemienia Ibo przez wojska federalne. Żołnierze byłej armii Biafry masowo składają broń i w wielu wypadkach zgłaszają chęć wstąpienia w szeregi armii federalnej. Na całym terytorium Nigerii panuje pełna swoboda poruszania się. Punkty kontrolne pilnują jedynie przestrzegania przepisów o transporcie broni.

Na terenach, które były widownią krwawej wojny domowej, sytuacja ludności cywilnej jest nadal ciężka. Władze federalne podjęły kroki dla umożliwienia uciekinierom powrotu do miejsca zamieszkania. Przy drogach, po których poruszają się kolumny uciekinierów, zainstalowano kuchnie polowe. Rząd federalny uczyni wszystko, dla zorganizowania dowozu żywności na tereny, które ucierpiały od wojny.

KATASTROFA w japońskiej kopalni węgla

TOKIO PAP. We wtorek w japońskiej kopalni węgla na wyspie Hokkaido zasypanych zostało 11 górników.

Według ostatnich raportów policji, z ofiarami wypadku udało się nawiązać łączność. Stwierdzono, że 7 górników żyje, natomiast los 4 jest nieznany.

Brandt w Berlinie zach.

BERLIN PAP. Kanclerz NRF Willy Brandt, który w niedzielę wieczorem przybył do Berlina zachodniego, przeprowadził w poniedziałek przed południem rozmowy z trzema komendantami garnizonów państw zachodnich i ich zastępcami. Według informacji agencyjnych, przedmiotem rozmowy był problem Berlina oraz stosunki Wschód — Zachód.

Następnie Brandt odbył rozmowę z burmistrzem — szefem rządu Berlina zachodniego, Klausem Schuetzem.

WIZYTĘ w Berlinie zachodnim — odrębnej jednostce politycznej, która leży poza granicami państwowymi NRF, kanclerz uznał za jak najbardziej naturalną. W niedzielę wieczorem oświadczył ón przedstawicielom prasy w Berlinie zachodnim, iż kieruje się zasadą, że od czasu gdy jest kanclerzem odwiedza to miasto co miesiąc.

Pragnąc zaznaczyć, że nie uznaje Berlina zachodniego za odrębną jednostkę polityczną Brandt oświadczył, że swej obecności w Berlinie zachodnim „nie traktuje inaczej aniżeli np. w Hamburgu".

5 × DINGO. Te przystojne pięcioraczki z londyńskiego ZOO to przedstawiciele australijskiej rasy psów dingo.

(CAF - UPI)

„Darem Pomorza" dookoła świata?

NASZ piękny żaglowiec „Dar Pomorza" wyruszy prawdopodobnie w br. w wielką podróż dookoła świata. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła, ale statek przebywa już w Gdańskiej Stoczni Remontowej, gdzie poddany zostanie niezbędnym naprawom, konserwacjom i innym przygotowaniom do tego dalekiego i trudnego rejsu.

Natomiast jacht „Dar Szczecina" przebywa w Szczecińskiej Stoczni Jachtowej, gdzie przygotowywany jest do wielkich regat na trasie Bermudy — Monte Carlo.

DELFINY na usługach człowieka?

MOSKWA. W związku z planami „zagospodarowania" mórz i oceanów, coraz większe zainteresowanie budzi życie flory i fauny przestrzeni wodnych.

Ostatnio w artykule opublikowanym na łamach „Socjalisticzeskoj Industrii" prof. Aleksander Tomilin pisze, że delfin może stać się takim przyjacielem człowieka na morzu, jak pies na lądzie.

Delfin może dostarczać oceanologom informacji o zasoleniu wód, radioaktywności, temperaturze, prądach oceanicznych na wielkich głębokościach, przynosić próbki gruntów z dna morskiego, ratować tonących i wykonywać wiele innych czynności służących człowiekowi.

Możliwe, że w ciągu jednego pokolenia uda się uczonym radzieckim oswoić stada delfinów żyjących w Morzu Czarnym, które żyłyby w pobliżu wybrzeży i na wezwanie stawiały się do wykonania zleconych przez człowieka czynności.

KW MO ostrzega!

Skradziono truciznę

W DNIU 26 bm. na stacji PKP Szczecin-Dąbie stwierdzono **włamanie do cysterny zawierającej spirytus metylowy, który jest trucizną. Komenda Wojewódzka MO ostrzega wszystkie osoby przed nabywaniem i spożywaniem spirytusu niewiadomego pochodzenia.**

Wszelkie ewentualne informacje dotyczące tej sprawy prosimy kierować do najbliższej jednostki MO.

Dziś w numerze: ◆ Urodzeni w piekle ◆ Obyczaje portowych miast ◆ Cinema u rzeźnika ◆

Rzemiosło w 1970 r.

Przede wszystkim usługi dla ludności

WARSZAWA PAP. W br. zakłada się przyrost liczby zakładów rzemieślniczych o dalsze 4 tys. placówek i wzrost zatrudnienia o 13 tys. osób, w tym o 5 tys. uczniów.

BIORĄC pod uwagę planowany rozwój, liczba zakładów rzemieślniczych osiągnie w końcu br. 176 tys., a zatrudnienie — 358 tys. osób. Wśród nich powinno być 73 tys. uczniów, zdobywających zawodowe kwalifikacje pod okiem rzemieślników — mistrzów. Szacuje się, że tegoroczne obroty rzemiosła wyniosą ok. 38 mld. zł, z czego 15,8 mld. zł ma przypadać na obroty z gospodarką uspołecznioną, 22,5 mld. mają natomiast wynieść obroty rynkowe, przy czym znaczną ich część — blisko 16 mld zł — stanowić ma wartość usług wykonanych dla ludności, a resztę — uzupełniająca produkcja rynkowa.

ZMIANY zachodzące obecnie w rzemiośle zmierzają do ściślejszego zintegrowania go z gospodarką narodową i ustalenia właściwego zakresu działania. Pod koniec ub. roku przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwórczości zatwierdził nowe statuty izb rzemieślniczych, określające m. in. że do podstawowych ich zadań należy badanie zgodności działania rzemiosła z wytycznymi władz państwowych. Zwiększa to odpowiedzialność izb za prawidłowy kierunek rozwoju rzemiosła, które powinno świadczyć przede wszystkim usługi dla ludności i rolnictwa. W nowych statutach zwrócono uwagę na obowiązki izb w zakresie właściwego kształtowania się cen w zakładach rzemieślniczych.

AKTUALNIE dokonuje się kodyfikacji przepisów z dziedziny administracji przemysłowej. Obok aktualizacji listy rzemiosł chodzi o uściślenie kryteriów działalności rzemieślniczej i wyraźne rozgraniczenie jej od produkcji o charakterze przemysłowym.

25 ROCZNICA wyzwolenia Śląska i Zagłębia

WARSZAWA PAP. 27 stycznia br. obchodzi 25 rocznicę wyzwolenia z niewoli hitlerowskiej kilkadziesiąt miejscowości Śląska i Zagłębia — z Katowicami na czele.

W przeddzień rocznicy wyzwolenia stolicy Śląska — Katowic młodzież zebrała się na uroczystych apelach, załogi kopalń, hut i fabryk — na akademiach; w wielu miastach wyzwolonych równocześnie z Katowicami, m. in. w Sosnowcu, Chorzowie i Bytomiu, odbyły się uroczyste sesje rad narodowych.

W uroczystej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Sosnowcu wzięli udział przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR w Katowicach — Edwardem Gierkiem.

Wybór metropolity Polskiego Kościoła Prawosławnego

WARSZAWA PAP. W dniach od 21 do 24 stycznia br. odbyła się w Warszawie sesja soboru biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, na której podjęto uchwały o znaczeniu ogólno-kościelnym.

21 stycznia w katedrze metropolitalnej dokonano nominacji kanonicznej, a dnia następnego konsekracji księdza archimandryty Aleksego Jaroszuka na biskupa lubelskiego, sufragana archidiecezji warszawsko-bielskiej.

24 stycznia sobór dokonał wyboru biskupa Bazylego Doroszkiewicza dotychczasowego ordynariusza prawosławnej diecezji wrocławsko-szczecińskiej, na wakujące stanowisko metropolity — głowy Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. W odpowiednim czasie nastąpi uroczysta intronizacja nowo obranego metropolity.

Odnaleziono zwłoki piątej ofiary katastrofy w kopalni „Kaławsk"

WROCŁAW PAP. W nocy z niedzieli na poniedziałek ekipy ratownicze znalazły zwłoki górnika Michała Hudyka — czwartej ofiary katastrofy w kopalni „Kaławsk". Kontynuując poszukiwania, w poniedziałek w godzinach popołudniowych ekipy odnalazły zwłoki ostatniej, piątej ofiary — górnika Karola Buczkowskiego.

SZANSE uratowania życia pięciu górników, mimo natychmiastowej ofiarnej i energicznej akcji ratunkowej, były od początku znikome. Wraz z wodą, która dostała się z powierzchni ziemi do chodnika, wdarły się tam masy kamieni i połamanych drzew. W dodatku przeciekająca gwałtownie woda zmieszana z ziemią zamuliła niemal całkowicie chodnik. Nie ustawano jednak w wysiłkach, aby dotrzeć do miejsca, w którym powinni znajdować się górnicy.

Rodziny ofiar katastrofy zostały otoczone troskliwą opieką resortu Górnictwa i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Motocyklowy „Wiatr"

TAKĄ nazwę otrzymał dwa lata temu najmłodszy owoc biura konstrukcyjnego fabryki im. Dąbala w Nowej Dębie, silnik motocyklowy „Wiatr" z czterobiegową przekładnią. Silniki te instaluje się w motocyklach „Gazela", które dzięki nim osiągają szybkość ok. 100 km na godz.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Chemik" z Indii z rudą do Świnoujścia,
s/s „Malbork" z Danii pod balastem,
s/s „Gniezno" z Danii pod balastem,
s/s „Pstrowski" z Danii pod balastem,
s/s „Szczecin" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Krasnal" do zach. Anglii z drobnicą,
s/s „Huta Florian" do Wenecji z węglem,
m/s „Suwałki" do Danii z węglem,
s/s „Zielona Góra" ze Świnoujścia do Danii z węglem,
s/s „Kalisz" do Danii z węglem,
s/s „Tczew" do Danii z węglem.

Pierwsze w tym roku

UROCZYSTE WODOWANIE

NA POCHYLNI „ODRA" Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbędzie się jutro o godz. 14 uroczyste wodowanie statku przeznaczonego dla armatora radzieckiego — m/s „Professor Szczogolew". Jest to pierwsza jednostka szkolno-towarowa z serii B-80.

Stocznia Szczecińska zaprasza wszystkich mieszkańców naszego miasta na tę uroczystość.

TYDZIEŃ W SEJMIE

SEJMOWA Komisja Wymiaru Sprawiedliwości obradowała w minionym tygodniu nad problemem, który, nurtując szerokie rzesze społeczeństwa, od dawna już oczekuje na rozwiązanie. Chodzi o zjawisko pasożytniczego trybu życia. Jak wiadomo, projekt kodeksu karnego zawierał przepis, przewidujący ka y dla pasożytów, jednak w rezultacie szerokiej dyskusji, zarówno w Sejmie jak i poza nim, przeważył pogląd, że sprawa walki z pasożytniczym trybem życia powinna zostać uregulowana nie w kodeksie karnym, a w odrębnej ustawie.

PROJEKT odnośnej ustawy dotychczas do Sejmu nie wpłynął, stąd też Komisja, której nie przysługuje inicjatywa ustawodawcza, potraktowała swe posiedzenie jako informacyjne, mające na celu zapoznanie się ze złożoną problematyką zjawiska.

Powołany uprzednio specjalny zespół poselski przeprowadził badania m.in. na terenie Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Poznania oraz dużych miast Wybrzeża. Poselski sondaż wskazuje na to, że nie ma dotychczas dokładnego rozeznania co do rozmiarów zjawiska pasożytniczego trybu życia, co wynika m.in. z braku dokładnej definicji tego zjawiska. Z szacunkowych danych KG MO wynika, że w całym kraju około 50 tysięcy osób prowadzi tryb życia aspołeczny i pasożytniczy, w tym ok. 35 tys. ludzi młodych, którzy często ukończyli zasadnicze lub średnie szkoły zawodowe lecz nie podejmują pracy, żyjąc kosztem swych najbliższych lub z nielegalnych dochodów. Jest wśród nich wielu karanych. Największe skupienie elementów pasożytniczych obserwuje się w Katowicach i w Warszawie.

DO ODRĘBNYCH grup zaliczyć należy prostytutki, żebraków i włóczęgów oraz osoby wprawdzie zatrudnione, ale trakujące to zatrudnienie jako osłonę działalności nielegalnej — głównie handlu i spekulacji.

Zespół poselski jest zdania, że ścisłe sprecyzowanie pojęcia pasożytnictwa społecznego jest konieczne, jako podstawa do podejmowania działalności zapobiegawczo-wychowawczej albo represyjnej. Nie może się ono opierać wyłącznie na fakcie, że ktoś nie pracuje, lecz powinne brać pod uwagę także sposób zachowania się.

Ewentualna przyszła ustawa powinna przewidywać przede wszystkim stosowanie środków zapobiegawczo-wychowawczych, ponieważ problem dotyczy w większości ludzi młodych.

W DYSKUSJI posłowie wskazywali m.in., że podana liczba 50 tys. osób prowadzących pasożytniczy tryb życia wydaje się zaniżona, że jest ich znacznie więcej. Problemu tego nie wolno lekceważyć, ponieważ ludzie ci są nader często sprawcami wielu przestępstw. Postulowano szersze popularyzowanie dobrych doświadczeń niektórych województw w oddziaływaniu na młodzież nie pracującą i nie uczącą się, jak również zaangażowania środków masowej informacji i propagandy do wytworzenia klimatu społecznego potępienia wokół ludzi, prowadzących pasożytniczy tryb życia.

SPRAWOZDAWCA

Resztki zamku, czy... 50 mln litrów mleka

Spór o Tykocin

(Korespondencja własna „Kuriera")

ANI HETMAN SAPIEHA, ani zdrajca Radziwiłł, ani niebożę Charlamp, ani wreszcie pan Zagłoba herbu Wezele ze swoją Sienkiewiczowską kompanią, nie domyśliliby się, że w 300 lat po słynnym z „Potopu" oblężeniu zamku w Tykocinie, obiekt ten znów stanie się przedmiotem, tym razem pokojowego, choć zażartego sporu.

WTEDY, w 1654 roku, Sapieżyńscy podłożyli pod bramę zamkową odpowiednią ilość prochu, wysadzili ją w powietrze, aż „nagle dał się słyszeć krzyk kilku tysięcy głosów, po czym targnęło coś z okropnym łomotem ścianami, że głownie i węgle z komina wysypały się na posadzkę". Teraz walka o zamek, a raczej jego szczątki, jest nie mniej uporczywa i choć nikt nie używa prochu, ani nie robi wycieczek, ani nie ryje podkopów, to jednak głośno o tykocińskim boju, nie tylko w samym mieście i nie tylko w woj. białostockim.

O cóż rzecz cała idzie? Czy o te wpółrozsypane ruiny dawnej radziwiłłowskiej rezydencji? Sprawa jest bardzo przyziemna, żeby nie powiedzieć przywodna, a jej kulisy wręcz humorystyczne.

OTÓŻ melioranci wykonujący zlecenie Ministerstwa Rolnictwa, pole zające na osuszeniu bagien w rejonie górnej Narwi i zamienieniu ich w urodzajne łąki, pragną obniżyć poziom wody w tej rzece, a także w Biebrzy i w ogóle w okolicznych mokradłach. Jeśli im się zamysł uda, to w 1980 r. Białostocczyzna zyska w tym rejonie ok. 26 tys. ha, a w rejonie Supraśla jeszcze 8 tys. ha urodzajnych łąk. Tzn. będzie mogła dostarczyć krajowi ok. 50 mln litrów mleka i 7 tys. ton mięsa więcej niż dostarcza obecnie.

ALE jednocześnie obniżenie poziomu wody w rejonie Tykocina, spowodowałoby odsłonięcie drewnianych pali, na których opiera się cała konstrukcja zamku, a raczej jego smętnych resztek. Tymczasem wiadomo, że drewno znakomicie konserwuje się w wodzie, ale gdy dotrze doń powietrze, ulega szybkiemu gniciu i zniszczeniu. Ten właśnie argument wysuwa przeciwintencjom meliorantów wojewódzki konserwator zabytków.

Dylemat niewąski. Ale chyba szanse konserwatora, jak i jego argumenty są niewspółmierne wobec atutów meliorantów. Sentyment dla historycznych miejsc i obiektów jest cechą bardzo szlachetną i celową. Tylko wątpić należy, czy władze wojewódzkie ustąpią przed argumentami, wynikającymi wyłącznie z sentymentu. 50 mln litrów mleka, wiele ton mięsa wołowego rocznie chyba przeważy szalę i będzie bronią silniejszą niż owe baryłki prochu podłożone 300 lat temu przez Sapieżyńskich pod tykocińską bramą.

ANDRZEJ ŁEMPICKI

Dobry start rybaków „Gryfa"

Już 1000 ton ryb ponad plan

RYBACY z Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf" bardzo dobrze wystartowali do realizacji zadań bież. roku. Już 21 bm. wykonali oni miesięczny plan połowów. Pracownicy „Gryfa" powinni złowić około 3 300 ton ryb. W tej chwili rybacy przekroczyli zadania o 1 000 ton. Przewiduje się, że plan na styczeń będzie przekroczony o blisko 2 000 ton ryb.

Na tak pomyślną sytuację wpłynęły przede wszystkim dobre wydajności połowów, które notuje się na łowiskach u wybrzeży USA oraz na Bałtyku. Na akwenach amerykańskich poławiają obecnie 4 trawlery uprzemysłowione typu B-29, zaś piąta jednostka tego typu jest w drodze na te wody. Trawlery poławiają ok. 50 ton ryb na dobę. Supertrawlery „Gryfa" penetrują łowiska północno-zachodniego Atlantyku. Te jednostki osiągają również nadspodziewanie dobre rezultaty. Do ładowni „suprów" trafia w ciągu doby powyżej 10 ton ryb, głównie makreli i śledzia.

Aż 14 lugrotrawlerów poławia w tej chwili na Bałtyku. „Kuliki" gromadzą przede wszystkim szprota. Od kilku dni notuje się na tym akwenie tzw. „szczyt szprotowy". Połowy są tak obfite, że nie zawsze przedsiębiorstwo jest w stanie odebrać od lugrotrawlerów wszystką rybę.

Podobnie dobre rezultaty osiągają także statki poławiające na szelfie afrykańskim: m/t „Murena" i m/t „Barwena". (awa)

Masowe zatrucia zwierzyny

W WYNIKU stosowania w lasach preparatów owadobójczych, w wielu nadleśnictwach obserwuje się masowe padanie zwierzyny płowej, głównie saren i jeleni, żywiących się gałęziami oraz — latem — rzepakiem. Naukowcy szukają środków zaradczych, ażeby na przyszłość zapobiec tym nieoczekiwanym skutkom walki ze szkodnikami.

Nasza pogodynka

Bądźmy przygotowani na niespodzianki!

DWA UKŁADY baryczne zalegają nad Europą — wielki wyż na wschodzie i równie wielki niż na zachodzie, nad Atlantykiem, który zatokami niżowymi sięga aż po zachodnie rejony Polski.

TAKIE ukształtowanie baryczne pociąga określone skutki i dla nas. Północno-wschodnie i wschodnie dzielnice kraju są na skraju i pod wpływem wyżu, co przynosi tam w nocy spadki temperatury do minus 16 st. Natomiast dzielnice zachodnie i południowo-zachodnie są na skraju zatoki niżowej z zachodu. Temperatura w dzień waha się w pobliżu 0 st., w nocy spada tylko do minus 4—5 st. ze sporymi zachmurzeniami, a nawet drobnymi opadami mżawki i śniegu.

Podobna sytuacja ma się utrzymać w najbliższych dniach.

TE „ZAPASY" między wyżem a niżem będą powodować przesuwanie się granicy między tymi kolosami — raz na wschód, raz na zachód. I stąd będą dalsze wahania — raz w kierunku ocieplenia w centrum Polski, raz ku ochłodzeniu, jeżeli przeważą mroźniejsze powiewy ze wschodu. W takich warunkach przewidywanie pogody na kilka dni naprzód mija się z celem, bowiem nikt nie jest w stanie przewidzieć wahań ciśnienia właśnie w strefie kontaktowej, na pograniczu wyżu i niżu. Bądźmy zatem przygotowani na niespodzianki.

WICHEREK

„Zielonooki potwór" na UKF-ie

POWIEŚCI w odcinkach, swego czasu wyłączna „specialite de la maison" dzienników, od pewnego czasu znajduje także miejsce w programach radiowych. „Zielonooki potwór" — nie opublikowana dotychczas w Polsce, nowa sensacyjna powieść Patricka Quentina nie jest pierwszą książką tego autora jaka zostanie nadana w odcinkach w programie III PR (UKF). Słuchacze na miętają zapewne tytuły — „Mój syn mordercą", „Szatański spisek" czy „6 tygodni w Reno". P. Quentin, Amerykanin, jest jednym z najpopularniejszych i najbardziej cenionych autorów tego gatunku. Nic dziwnego, ponieważ jego pełne napięcia powieści cechuje ogromna dbałość o realia i racjonalna motywacja poczynań bohaterów.

„Zielonooki potwór" nadawany będzie codziennie począwszy od 30 bm. o godz. 17.30 (30 odcinków).

Dlaczego to wybierają?

Samobójstwo w płomieniach

(Korespondencja z Paryża)

„ŚMIERĆ OGNIOWA" — to określenie, które niestety, coraz częściej zaczyna wchodzić do francuskiego języka potocznego. **Yves Cochet**, 28-letni student spod paryskiej osady Chatillon-sous-Bagneux, jest trzecim z kolei samobójcą, który zadał sobie śmierć przez podpalenie; **dwaj poprzedni, to 19-letni uczniowie liceów z Lille.** Wszystkie trzy wypadki zdarzyły się w ciągu ostatniej dekady, a skądinąd wiadomo, że w Lille było jeszcze co najmniej 5 usiłowań samobójstwa tego typu. Można więc chyba już mówić o zbiorowej psychozie. **Jakie są jej przyczyny i kto ponosi za to wszystko odpowiedzialność?**

REGIS, drugi z kolei denat z Lille, który oblał się benzyną i podpalił na dziedzińcu swojej szkoły, zostawił list wyjaśniający przyczyny tego kroku: napisał, że chce przez swoją śmierć zaprotestować przeciwko wojnom, które toczą się na świecie. Robert, pierwszy samobójca, mówił przed śmiercią już nie o wojnach w ogóle, ale o wojnie w Biafrze. Obie te wypowiedzi dają dużo do myślenia komentatorom, którzy nie mogli nie skojarzyć tej serii samopodpaleń z gwałtowną kampanią propagandową, jaka w ostatnim okresie toczyła się na temat Biafry. Jak wiadomo, prawicowa prasa francuska, a przede wszystkim telewizja, zarzucały swoich odbiorców alarmującymi wieściami o masowej zemście, jaka rzekomo ma spaść na ludność cywilną dawnej Biafry ze strony zwycięskich wojsk Nigerii. Wprawdzie po kilku dniach zmieniono ton i zaczęto uspokajać opinię publiczną, ale osad niepokoju pozostał i niewątpliwie stał się przyczyną samobójczej śmierci 3 wrażliwych młodych ludzi.

A ZATEM odpowiedzialni już są — ale to odpowiedzialność mało uchwytna. **Bernard Lefort**, publicysta prorządowej raczej gazety **„Paris Jour"** pominął tutaj zręcznie istotę zagadnienia i w jednym ze swoich artykułów próbował obciążyć winą... TV jako taką — jako środek zbyt dosadnej informacji o wypadkach na świecie. Dużo trafniej ujął to zagadnienie komentator dziennika komunistycznego **„L'Humanite", Georges Bouvard**, który mówi w swojej publikacji nie o telewizji w ogóle, ale o kampanii propagandowej, która prowadzona była na rzecz Biafry w aspekcie... zasobów naftowych tej nigeryjskiej prowincji.

Rodzice błagają prasę i telewizję aby jak najmniej rozgłosu dawała podobnym wypadkom i trzeba przyznać, że tym razem znajdują zrozumienie. Po szumnych artykułach i relacjach telewizyjnych w sprawie pierwszego samobójstwa, dziś daje się już tylko krótkie wzmianki o charakterze informacyjnym.

MIROSŁAW AZEMBSKI

W SAMYM śródmieściu stolicy NRD, wokół Placu Aleksandra, rosną nowoczesne wieżowce i bloki. Na pierwszym planie smukła sylwetka 16-piętrowego wieżowca, który pomieści biura podróży; za nim widoczny gmach urzędu statystycznego — blok o długości 240 m.

(CAF - ADN)

WILSON W USA

◆ W poniedziałek premier W. Brytanii Haroid Wilson przybył z Ottawy do Nowego Jorku, gdzie spotkał się z sekretarzem generalnym ONZ U Thantem.

Według Reutera, rozmowy Wilsona i U Thanta dotyczyły przede wszystkim sytuacji w Nigerii oraz konfliktu na Bliskim Wschodzie. W tym samym dniu premier W. Brytanii udał się do Waszyngtonu. Przybył tu także minister Spraw Zagranicznych W. Brytanii, Michael Stewart, który wraz z Wilsonem prowadzić będzie rozmowy z prezydentem USA Nixonem.

MINISTER OBRONY ZSRR PRZYBYŁ DO NRD

◆ Minister Obrony ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego Andrej Greczko przybył w poniedziałek do NRD.

EKSPLOZJE W BEJRUCIE

◆ W niedzielę wieczorem w redakcji libańskiego dziennika „Al-Dżidid" przy jednej z głównych ulic Bejrutu eksplodowały materiały wybuchowe. Ofiar w ludziach nie było.

W poniedziałek rano eksplodowały materiały wybuchowe podłożone w redakcji prawicowego dziennika „Al-Hajat".

Z dnia na dzień

RETORYKA nie wystarcza

OZDOBNE pod względem retorycznym przemówienie Nixona nie powiedziało jednak ani Ameryce ani światu prawie nic takiego, czego by już nie wiedziano, lub co nie pojawiło się już w domysłach". Tak skomentował doroczne orędzie prezydenta USA komentator radia londyńskiego, Kenneth McKenzie, i niewątpliwie była to ocena nie pozbawiona racji.

NIE po raz pierwszy już talenty oratorskie amerykańskiego prezydenta mają służyć w pierwszym rzędzie rozładowaniu wzrastających od wielu miesięcy w samych Stanach Zjednoczonych objawów niezadowolenia z polityki nowej administracji. Tym razem, poświęcając swe orędzie głównie problemom wewnętrznym, pragnął on, zdaniem komentatorów, upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu: ogólnikowymi, optymistycznymi prognozami na temat wojny wietnamskiej uspokoić opozycję, domagającą się bardziej radykalnych kroków w tej dziedzinie, a jednocześnie sprawić wrażenie, że rząd USA w radykalny sposób zabierze się do rozwiązania palących problemów rasowych, bytowych i społecznych we własnym kraju.

ALE, jak to zwykle bywa w takich wypadkach, zarówno jedna jak i druga strona problemu wywołała szereg głosów krytycznych. Ci, którzy oczekiwali jakichś nowych akcentów dotyczących roli Stanów Zjednoczonych w świecie, zwłaszcza zaś w odniesieniu do dwóch ognisk wojny — w Azji Południowo-Wschodniej i na Bliskim Wschodzie — poczuli się rozczarowani, albowiem prezydent przedstawił jedynie rozszerzoną koncepcję przedstawioną już na wyspie Guam, którą można by nazwać „wietnamizacją na światową skalę". W tłumaczeniu na zwykły język oznacza ta koncepcja utrzymania dotychczasowych wpływów USA w większym stopniu rękami lokalnych rządów, niż w wyniku bezpośrednich interwencji wojsk USA.

Podobnie rozczarowani poczuli się ci, którzy oczekiwali rewelacji w dziedzinie polityki wewnętrznej, gdyż — jak stwierdza McKenzie — Nixon **„prześliznął się ponad całym szeregiem palących problemów stojących przed krajem".** Nic też dziwnego w tym poczuciu rozczarowania. Nie wystarczą przecież retoryczne ozdoby, które nie zastąpią konkretnych posunięć w drugim roku, rozpoczętym przez Richarda Nixona w Białym Domu.

Czy Libia podniesie cenę ropy naftowej?

PARYŻ PAP. Libijski minister do spraw ropy naftowej i bogactw naturalnych przyjął we wtorek przedstawicieli 21 towarzystw naftowych działających na terenie Libii, aby powiadomić ich, iż rząd libijski zdecydowany jest rozpocząć rozmowy na temat podwyżki cen ropy naftowej.

Rząd libijski – jak oświadczył minister – życzy sobie, aby bogactwa naturalne Libii były eksploatowane w sposób, przynoszący korzyść całemu narodowi.

Sprawa cen ropy naftowej jest już od dawna przedmiotem uwagi rządu rewolucyjnego. Cena libijskiej ropy jest o wiele niższa niż w innych krajach, zwłaszcza jeśli uwzględni się jej wysoką jakość. W dodatku bliskość krajów europejskich pozwala na znaczne obniżenie kosztów transportu.

Libia produkuje około 160 mln ton ropy naftowej rocznie i jest jednym z największych jej eksporterów na świecie.

Wehner za oczyszczaniem obciążonej hipoteki

CO DRUGI czytelnik popularnego tygodnika zachodnioniemieckiego „Spiegel", rozpoczynał wertowanie ostatniego numeru od strony 24. Od tej bowiem strony począwszy publikuje „Spiegel" obszerną, zajmującą 3 kolumny, rozmowę redaktorów tego tygodnika z przewodniczącym frakcji parlamentarnej SPD, Wehnerem.

JUŻ sam tytuł — **„Nie będzie niepowodzenia"** — tytuł tchnący optymizmem, określa treść tej rozmowy, dotyczącej przede wszystkim unormowania stosunków między NRF a NRD, a także między Bonn i innymi krajami socjalistycznymi. Tezę — iż polityka Brandta, zmierzająca do porozumień z krajami socjalistycznymi, nie powinna przynieść fiaska — popiera Wehner argumentami, w których przewija się znacznie więcej realizmu politycznego niż w dotychczasowych oficjalnych wypowiedziach przedstawicieli rządu bońskiego.

ZWRACA przede wszystkim uwagę pogląd Wehnera, że pozytywny kierunek zmian we wzajemnych stosunkach między NRF a krajami socjalistycznymi może spowodować, że Bonn zmieni dotychczas głoszony pogląd na sprawę uznania drugiego państwa niemieckiego – NRD – w świetle przepisów prawa międzynarodowego. Wysuniętą ostatnio przez Bonn pod adresem rządu berlińskiego propozycję zawarcia dwustronnego układu o niestosowaniu wobec siebie przemocy określił Wehner mianem „roboczego tytułu", stwierdzając, że w trakcie rokowań na ten właśnie temat obydwie strony mogą omówić, rozważyć i przedyskutować wszystkie sporne problemy z myślą znalezienia rozwiązań, które mogłyby być przyjęte przez obydwie strony. Wehner oświadczył też, że rząd boński realizować będzie politykę porozumień z krajami socjalistycznymi i z NRD nie oglądając się na przeszkody stawiane przez opozycję.

ZABIERAJĄC głos w sprawie granicy na Odrze i Nysie, Wehner stwierdził, że NRF w rokowaniach z Polską, z krajem, wobec którego Niemcy mają najbardziej obciążoną hipotekę — musi właśnie tę hipotekę oczyścić i jest to — zdaniem Wehnera — jedno z najpilniejszych zadań Bonn. Te wypowiedzi przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD, publikowane w „Spieglu", wywołały szerokie echo w prasie codziennej, która komentuje je jako zapowiedź dalszych pociągnięć i decyzji rządu bońskiego, zmierzających do odprężenia, do uregulowania stosunków z krajami wschodniej Europy, a przede wszystkim do uregulowania stosunków z NRD.

ZYGMUNT SAWICKI (Interpress)

PIECHOTĄ przez 14 krajów

W NIEZWYKŁĄ PODRÓŻ wyruszyli w styczniu tego roku dwaj pracownicy telewizji z Brna, 37-letni malarz FR. VARMUŻ i 23-letni rekwizytor B. ZIPS. Postanowili oni w czasie roku odbyć piechotą wycieczkę przez Węgry, Jugosławię, Włochy, Francję, Hiszpanię, Anglię, Belgię, Holandię, NRF, Szwecję, Finlandię, ZSRR i Polskę. Zabrali ze sobą niewielki wózek, na który zapakowali kamerę filmową i rzeczy niezbędne do tak niezwykłej podróży. Varmuż i Zips chcą dziennie pokonywać odcinki po 30 km. Obaj twierdzą, że tylko ten sposób podróżowania umożliwia dokładne poznanie kraju, ludzi i architektury.

Co nowego u przyjaciół?

◆ Komputery w gospodarce ◆ 5 mln turystów ◆ Na rynkach afrykańskich

▼ W UB. ROKU Jugosławia posiadała 142 maszyny cyfrowe, a 30 dalszych komputerów zostało zamówionych. Dzięki temu Jugosławia wydostała się z ostatniego miejsca, jakie w tym względzie zajmowała w Europie. Ostatnio wśród fachowców jugosłowiańskich rozwinęła się dyskusja na temat wykorzystania maszyn cyfrowych w ekonomice. Wynika z niej, że wykorzystanie maszyn cyfrowych jest jeszcze często niewłaściwe. Niektóre przedsiębiorstwa i instytucje stosują nowoczesne i wydajne, a przy tym kosztowne, komputery do księgowości. Niektóre przedsiębiorstwa były w stanie wydatkować 10 mln nowych dinarów na zakup komputera, lecz nie są w stanie wykorzystać go we właściwy sposób. Jak twierdzą niektórzy uczestnicy dyskusji, sprawa zakupu komputera jest niejednokrotnie podyktowana względami prestiżowymi, a nie wynikami badań. W tej sytuacji Rada Wykonawcza Chorwacji oraz niektóre komisje Zgromadzenia Republikańskiego zaproponowały Związkowej Radzie Wykonawczej, aby na szczeblu federacji opracowano plan i program jednolitego systemu opracowywania i systematyzowania danych, by w ten sposób zapobiec nieracjonalnemu wykorzystaniu komputerów.

▼ 5 MILIONÓW turystów zagranicznych spędziło urlop w Jugosławii w sezonie 1969, czyli o 21 proc. więcej niż w roku 1968. W statystyce tej nie uwzględnia się małego ruchu granicznego i przejazdów tranzytowych przez Jugosławię. Największym powodzeniem wśród turystów cieszą się oczywiście miejscowości wypoczynkowe nad Adriatykiem. Liczbę tu rystów krajowych oceniono w ubiegłym roku na około 6 milionów, czyli o 12 proc. więcej niż w roku 1968.

▼ ROZWIJAJĄCE się kraje wschodniej Afryki stanowią bardzo ważny rynek dla gospodarki jugosłowiańskiej — stwierdza jugosłowiańskie czasopismo YUGOSLAVIA EXPORT. W krajach tych — Zambia, Kenia, Uganda i Tanzania — występują tendencje wzrostu gospodarczego i stale się rozwija ich rynek wewnętrzny. W ich ekonomicznym rozwoju korzystne miejsce zajmują jugosłowiańskie towary konsumpcyjne i urządzenia inwestycyjne. Jednakże wymiana towarowa między Jugosławią — stwierdza czasopismo — a krajami wschodniej Afryki nie dorównuje możliwościom obydwu stron. Jugosławia np. udzieliła dla tych krajów kredytów w wysokości 10 mln dolarów dla każdego. Jednakże obie strony nie przejawiły wystarczającej aktywności w pełnym wykorzystaniu tych kredytów. Obecnie otwierają się znaczne możliwości. Kenia i Tanzania wkrótce ogłoszą nowe plany rozwoju gospodarczego. Podobnie jest w Zambii i Ugandzie. Jugosławia jest zainteresowana w większym zaangażowaniu się w rozwój ekonomiczny tych krajów.

▼ W KOŁACH gospodarczych i społeczno-politycznych Macedonii prowadzona jest dyskusja na temat dalszego funkcjonowania funduszu dla rejonów nierozwiniętych, szczególnie w nowym planie na lata 1971—1975. Wyrażana jest generalna opinia, że postęp gospodarczy rejonów nierozwiniętych, w tym również Macedonii, nie był taki jak przewidywano. Wysunięto tu konkretną propozycję, aby fundusz dla rejonów nierozwiniętych przekształcono w instytucję samorządową, która zapewni stabilne źródła finansowania podstawowych zadań. Podstawą tego funduszu byłby nadal produkt społeczny gospodarki, ale jego zasilanie odbywałoby się na bazie pożyczek pobieranych od organizacji roboczych. Fundusz miałby pracować na bazie kredytowej, tzn. że uzyskiwane środki będą zwracane kredytodawcom.

Wyż młodych małżeństw nie spełnia oczekiwań

Mniejszy przyrost naturalny – obawy czy nadzieje?

W PIĘTNAŚCIE LAT PO POWOJENNYM APOGEUM URODZEŃ (przypadło ono na rok 1955, kiedy przyszło u nas na świat 794 tysiące dzieci) przyrost naturalny nadal spada. Nie jest to wprawdzie tak wielki i nagły spadek jaki obserwowaliśmy w latach 1960—62, gdy w dwóch kolejnych rocznikach urodzenia znalazły o sto tysięcy. Dziś różnica wyraża się ułamkami promille. Niemniej jest to krzywa idąca w dół, mimo że w fazę rozrodczości weszły ogromne roczniki kobiet urodzonych po 1947 roku.

WPRAWDZIE bezwzględna liczba przychodzących na świat dzieci po trosze się zwiększa, co zawdzięczamy ogólnemu wzrostowi ludności kraju. Lecz jeśli utrzyma się aktualna sytuacja, za kilkanaście lat w okres rodzicielstwa znów wejdą roczniki „chude" i demograficzna struktura społeczeństwa wyraźnie się zmieni. Czy i jakie budzi to obawy?

Niełatwo na to odpowiedzieć. Starzenie się społeczeństw jest zjawiskiem związanym z postępem cywilizacji i dobrobytu. W lepszych warunkach materialnych, otoczony opieką lekarską i społeczną, człowiek dożywa starszego wieku. U nas na przykład, w stosunku do lat przedwojennych, żyjemy przeciętnie o 20 lat dłużej, co słusznie oceniamy jako najbardziej syntetyczny wskaźnik zmian na lepsze. Pociąga to jednak za sobą dodatkowe obciążenia, którym musi sprostać ludność w wieku produkcyjnym, a jej jutrzejszy odsetek w społeczeństwie zależy przede wszystkim od dzisiejszej stopy urodzeń.

Rozwój cywilizacji i zamożności prowadzi jednak nie tylko do przedłużenia życia ludności, lecz zmienia jej obyczaje. Najwyraźniej widać to na przykładzie kobiet. W krajach uprzemysłowionych kobiety stanowią dziś około 40 procent zatrudnionych poza rolnictwem i wszystko wskazuje na to, że ten odsetek będzie się nadal podnosił. U nas dziewczęta z młodego pokolenia przeważają wśród absolwentów szkół podstawowych, średnich i wyższych. Jest to najlepszy dowód, że po dorośnięciu nie zamierzają zająć się tylko pielęgnowaniem domowego ogniska.

Z MASOWEGO exodusu kobiet z kuchni i sypialni do pracy zawodowej wynika kolejny fakt społeczny: przekształcenie się rodziny w nuklearną czyli dwupokoleniową i małodzietną. Typ domu, w którym małe dzieci są pozbawione tzw. naturalnej opieki – bo również babcia pracuje zawodowo do sześćdziesiątego roku życia – nie zmieni się i w przyszłości. To z kolei sprawia, że kobieta ogranicza instynkty macierzyńskie do wydania na świat jednego lub dwojga maleństw.

W DYSKUSJI, jaka się niedawno toczyła na temat ewentualnych bodźców dla zwiększenia rozrodczości, superowano posunięcia, które by ułatwiły kobiecie pracującej zawodowo wywiązanie się z roli matki. Najczęściej wymieniano dwa: zwiększenie płatnych urlopów macierzyńskich oraz rozwój sieci żłobków i przedszkoli. Jedno i drugie wymaga jednak nakładów, na które obecnie nie możemy sobie pozwolić. Gdybyśmy się jednak za kąka lat na nie zdecydowali również i wówczas wcale nie jest pewne, czy osiągnęlibyśmy w ten sposób ewidentny przyrost urodzeń. W Szwecji na przykład, gdzie pomoc specjalna dla matek małych dzieci osiągnęła maksimum tego, czego aktualnie można oczekiwać – przyrost naturalny wynosi mniej niż 5.5 promille z tendencją do dalszego spadku. Zresztą – co również podkreślano we wspomnianej dyskusji – bodźce na rzecz wzrostu liczby urodzeń powinny działać selektywnie, czyli zachęcać do zwiększenia ilości potomstwa tylko te rodziny, których poziom moralny i stan zdrowia daje nadzieję na wychowanie wartościowego potomstwa.

WRÓCMY jednak do zasadniczego pytania: czy obecny wskaźnik naszego przyrostu naturalnego w granicach 9 promille da je powody do obaw o przyszłość? Tak — jeśli go oceniać w kategorii tradycyjnych doświadczeń, według których odsetek ludzi w wieku produkcyjnym decyduje o poziomie dochodu narodowego i korzyściach zeń płynących. Lecz wystarczy rzut oką w przyszłość, aby dojść do wniosku, że takie założenie ulega przewartościowaniu. W wielu dziedzinach życia maszyny stworzone przez człowieka wielokrotnie szybciej i sprawniej od niego wykonują pracę fizyczną i umysłową. Zaczynamy już nawet mierzyć „moce produkcyjne" społeczeństwa... ilością zainstalowanych komputerów!

Oczywiście, twórcami i nadzorcami maszyn nawet najbardziej wydajnych i „samodzielnych" będą zawsze ludzie. Lecz nie ich liczba będzie w przyszłości decydowała o rozwoju społeczeństwa, jego dobrobycie i kulturze, tylko wychowanie, wykształcenie, poglądy i idee, które reprezentują.

IRENA FRĄCKOWIAK

OSIEDLA pracowników kombinatu „Mamaliuda" na północy obwodu Irkuckiego położone są z dala od dróg i linii kolejowych. Tu, w tajdze, wśród wzgórz i gór, dzielących rzeki Witim, Mama i Czuja, rozrzucone są kopalnie muskowitu (gatunek miki). Ludzie pracują w surowych warunkach syberyjskiego klimatu.

Na zdjęciu: Walery i Wiktor Mielniki z osiedla Czuje z misiem, który przywędrował do nich z tajgi. Miś został w osiedlu i umila górnikom czas wolny od pracy.

(CAF-TASS)

FRAGMENTY arsenału wydobytego z nie rozpoznanego dotąd wraku w Zatoce Gdańskiej są obecnie przedmiotem badań naukowców różnych dyscyplin w Muzeum Morskim w Gdańsku.

Na zdjęciu: lufy dział, pierwsze z prawej nosi her by Jagiellonów i inicjały Zygmunta Augusta.

(Foto: T. Radecki)

CINEMA u rzeźnika

— PANI OSTATNIA? Za chwilę wrócę. Zobaczę, czy jest cielęcina.

Z nadzieją w sercu wracam na koniec misternie zwiniętego ogonka szczelnie wypeiniającego sklep MIHM.

OGLĄDAM codzienny film. Ekranem tu białe kafelki, na których tle postacie pierwszoplanowe — ekspedientki. Reszta to statyści; na dobrą sprawę, prze szkadzają. Robią tłok, nie zamykają drzwi, nie wiedzą czego chcą, nie mają drobnych.. i ośmielają się narzekać, czasem nawet sprawdzać wagę, rachunek.

Zażywna, krępa brunetka to gwiazda tego filmu. Terroryzuje artystów i resztę zespołu. Z zaciętym wyrazem twarzy, z marsem na czole, ciska kotlety na wagę i z szybkością maszyny cyfrowej podaje ceny. — „Dwa dziesięćsiąt osiem trzydzieści, siedemnaście pięćdziesiąt, trzydzieści cztery osiemdziesiąt"... Od samego słuchania mam mętlik w głowie. I podziwiam kunszt. Jak ona to robi? Obkuta na blachę, nie zerka do żadnej ściągi!

DIALOG w tym filmie prosty. Właściwie monolog z niezmienną intonacją. Zaczepną, ironiczną. — Nie podoba się? Inni wezmą. A komu dam ten tłuszcz, sama nie kupię. Każiu, co dyskutujesz, nie chce, niech nie bierze, inna z pocałowaniem ręki kupi. Do późnej nocy byśmy tu siedziały, jakby słuchać żądań... „Dwadzieścia trzy trzydzieści", „trzynaście", „dziesięć pięćdziesiąt". ...Nie podoba się, niech nie bierze... Ponieważ to film krajowy, więc ma dłużyny. Zaczynam sobie skracać seans zajmując się sprawdzaniem rachunku klientki-statystki w brązowym berecie. Ona — szczęśliwa, bo już przy ladzie — nie sprawdza. A szkoda, zapłaciłaby o cztery sześćdziesiąt mniej.

OKAZUJE SIĘ, że nie tylko ja obliczam. Zrobiła to samo pani w kożuchu. Szeptem, niemal wstydliwie zwraca uwagę nachmurzonej diwie. Jak za naciśnięciem guziczka akcja naszego filmu ożywia się. Lawina słów wypełnia sklep. „Taka to w kożuchu chodzi, a o głupie dwa złote awanturę wszczyna. Też mi klientka..."

Klientka, w pąsach, idzie do kasy. Wśród martwej ciszy. Na wet nie martwej, tylko pełnej dezaprobaty. Bo i dłużej potrwa ją zakupy i pani ekspedentka się zdenerwowała, będzie dorzucać jeszcze więcej kości i tłuszczu.

I znów wraca ospała, pełna dłużyzn akcja filmu. Tylko sta tyści są trochę poirytowani, za czynają walczyć o miejsca: „Pani tu nie stała", „a dlaczego ten pan bez kolejki"...

Wchodzę do kadru. Staram się być jak najkrócej. Nie spraw dzam rachunku. Boję się. Jutro znów tu przecież przyjdę.

Film rzeka toczy się dalej. Zegna mnie hasło przypięte nad kasą: „KLIENT NASZ PAN".

MAŁGORZATA

Dwa zamiast jednego

HOLOWNIK na rzece zazwyczaj pcha bądź ciągnie za sobą barki. Japoński wynalazca Niigaku Mitihiko proponuje inną metodę: połączenie dwóch holowników sztywnym pomostem w kształcie łuku, a między nimi umieszczenie barki. Taka konstrukcja przypomina trimaran — statek trójkadłubowy — który charakteryzuje się dużymi zdolnościami manewrowymi przy wyjątkowej stabilności. Mitihiko twierdzi, iż jego konstrukcja będzie specjalnie przydatna na wielkich zbiornikach wodnych, gdzie zdarzają się sztormy o dużej sile.

Laser w walce z rakiem

W INSTYTUCIE ELEKTRONIKI KWANTOWEJ Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, gdzie przed kilku laty powstał pierwszy polski koagulator laserowy, stosowany z powodzeniem w chirurgii oka, zbudowano ostatnio prototypy dwóch nowych urządzeń dla potrzeb medycyny.

Pierwszym z nich jest układ laserowy do badań cytologicznych. Dzięki sprzężeniu laseru rubinowego z mikroskopem uzyskano skupienie strumienia równoległego światła do średnicy kilku mikronów. Ten aparat do mikropunkcji pozwala z powodzeniem operować pojedyncze komórki organizmu człowieka.

Naukowcy z WAT, wspólnie z lekarzami z warszawskiego Instytutu Onkologii, badają również możliwości wykorzystania laserów do walki z najgroźniejszą obecnie chorobą ludzkości – rakiem. W Instytucie Elektroniki Kwantowej zbudowano w tym celu laser rubinowy, wytwarzający ogromną energię – (rzędu kilkuset dżuli), wystarczającą do lokalnego odparowania tkanek. Dzięki temu można go będzie wykorzystać do usuwania komórek rakowych, przede wszystkim – nowotworów zewnętrznych.

27 stycznia — 25 rocznica wyzwolenia Oświęcimia

Urodzeni w piekle

I ZIMOWA OFENSYWA WOJSK RADZIECKICH nie miała tu szczególnych problemów ani wielkie skupisko ludzi, utrudniające zwykłą swobodę działania armii, ani fortyfikacja, której zdobycie wymagałoby szczególnej koncentracji ognia czy manewru taktycznego.

NA ARMIĘ wyzwalającą nie czekały tu ani kwiaty, ani parada uświetniająca zwycięstwo. A spośród przeszło 750 miejscowości polskich wyzwolonych 27 stycznia 1945 roku, ta urastała do symbolu zwycięstwa życia nad śmiercią, zadawaną narodom Europy systematycznie, przez 1.675 dni, w tempie dochodzącym do 20 tysięcy istnień ludzkich na dobę.

„...o godzinie 14 — napisze o tym w 20 lat później były więzień nr 128828 obozu zagłady Auschwitz-Birkenau — ulicą obozową brnęły dwie otulone postacie, ciągnące za sobą na saniach karabin maszynowy. Zatrzymały się przed bramą. Z zaciekawieniem zbliżyliśmy się do nich i dostrzegliśmy na ich futrzanych czapkach czerwoną gwiazdę oddziałów radzieckich.

TAK WŁAŚNIE wyglądała wolność, której doczekało przeszło 7 tysięcy więźniów pozostawionych w obozie, tak wyglądało rzeczywiste przyjście na świat 180 małych dzieci — bezimiennych, ponumerowanych więźniów hitlerowskiego obozu zagłady.

Ilu spośród nich dzisiaj żyje — trudno ustalić.

Tych, które w chwili wyzwolenia obozu nie przekroczyły 8 roku życia — kustosz muzeum oświęcimskiego naliczył 50. Nie wszystkie z nich są oczywiście dziećmi urodzonymi w Oświęcimiu. Ustalenie tego faktu nie jest tu zresztą istotne. Istotne jest to, że większość z nich swoje świadome życie rozpoczynało w piekle, że do dziś — jak to określiło jedno z nich, dziś już człowiek dorosły — pamięć nie jest dla nich historią, lecz rzeczywistością, dającą o sobie znać obłędnym, dziś już irracjonalnym lękiem, koszmarnymi snami i szczególną, nie dla każdego zrozumiałą wrażliwością psychiczną.

Nie dziwmy się, dzieci te widziały jak ich cztero-, ośmio-, dziesięcioletni rówieśnicy **„z powagą ludzi dorosłych i w pełni dojrzałych szli na stracenie".** Nie dziwmy się, skoro czteroletni w momencie wyzwolenia chłopiec, był do głębi poruszony kiedy zobaczył pierwszą, normalną, ludzką śmierć. Jego reakcją było radosne zdziwienie: **„Mamo — zwrócił się do swojej** przybranej matki — **to człowiek może sam umierać? Ja myślałem, że ludzi się tylko dusi".**

Wiemy dziś, że — jak ustalił Trybunał Norymberski — w Oświęcimiu zamordowano ponad 4.000.000 ludzi, z tego ewidencja niemiecka obejmowała 405.000 osób. 3.595 tysiącom ofiar zaoszczędzono przykrego tatuowania numeru — z rampy posyłano je prosto do pieca.

Ile wśród nich było dzieci, nie wiadomo.

Są jednak dokumenty stokroć bardziej wymowne od najdokładniejszej nawet statystyki. Jednym z nich jest **„Raport położnej z Oświęcimia"** — Stanisławy Leszczyńskiej.

W czasie dwuletniego pobytu w obozie odebrała ona ponad 3.000 porodów. Te dzieci, które ujrzały piekło przed 1 majem 1943 r., przechodziły pod „opiekę" Schwester Klary i Schwester Pfani. Pierwsza była położną z zawodu, ale jako skazana za dzieciobójstwo, tak samo zresztą jak i jej prawa ręka — Schwester Pfani — z zawodu prostytutka — nie miała prawa odbierać porodów. Zgodnie z kwalifikacjami moralnymi, zlecono im więc topienie w beczułce każdego nowo narodzonego dziecka.

Ile zdążyły w tym czasie wymordować — nie wiadomo.

Spośród ponad 3.000 dzieci, przy których przodzie obecna była St. Leszczyńska, przeżyło to piekło zaledwie 30. A przecież lista zbrodni dokonanych na dzieciach z tego bloku nie obejmuje okresu do maja 1943 roku, nie obejmuje innych, podobnych do opisanego, bloków; nie obejmuje tych dzieci i tych kobiet ciężarnych, które prosto z rampy szły do komór gazowych.

„W życiorysach — pisał niegdyś J. Sniadecki — **lata dziecięce są górami, z których rzeka życia bierze swój początek, rozpęd i kierunek."** Lata dziecięce małych, ponumerowanych więźniów przypominają nam w 25 rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka o obowiązku czuwania nad tym, by rzeka naszego życia biegła nadal w jednym z możliwych kierunków — NIGDY WIĘCEJ WOJNY.

TADEUSZ PLÓCIŃSKI

NA GRANICY

Na zdjęciu: st. szer. S. Lis i szer. S. Ochendowski w czasie pełnienia służby patrolowej na granicy.

(CAF — WAF — Morawski)

Warto pamiętać i korzystać z usług

Filmy naukowo-techniczne z Katowic dla całego kraju

AKTUALNA i szybka informacja naukowo-techniczna to niezodzowny instrument sprzyjający wdrażaniu postępu technicznego w gospodarce narodowej. W działalności informacyjnej ważna rola przypada **filmom popularyzującym najnowsze osiągnięcia techniczne.** Na całym świecie przykłada się do tej dziedziny wiele uwagi, gdyż służy ona równocześnie podnoszeniu kwalifikacji i doskonaleniu kadr technicznych i naukowych. Do niedawna z upowszechnieniem takich filmów nie było u nas najlepiej. Ostatnio jednak nastąpiły wyraźne zmiany na lepsze.

Zgodnie z decyzją Prezydium Komitetu Nauki i Techniki całokształt działalności informacyjnej dotyczącej filmów naukowo-technicznych i dydaktycznych produkcji krajowej i zagranicznej dostępnych w Polsce został przejęty przez Ośrodek Postępu Technicznego w Katowicach. W wyniku sukcesywnego kompletowania materiałów pochodzących zarówno z zawodowych wytwórni filmowych jak i od realizatorów działających przy różnych placówkach naukowo-technicznych, szkołach wyższych, różnych instytucjach i zakładach pracy Katowice dysponują ponad 3200 filmami. Tutejsza Centralna Kartoteka Filmowa zawiera cały dorobek powojenny wszystkich producentów krajowych oraz zakupione za granicą filmy o tematyce dydaktycznej i naukowo-technicznej.

REJESTR TEN systematycznie się wzbogaca, gdyż zgodnie z Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 lutego 1965 r. (Monitor Polski z 1965 r., nr 10, poz. 36) szkoły wyższe, instytuty naukowo-badawcze i inne placówki produkujące filmy o tej tematyce zobowiązane są do zgłaszania ich w katowickim Ośrodku Postępu Technicznego. Tam tejsza kartoteka zawiera informacje o filmach ze wszystkich dziedzin przemysłu, techniki, nauki i gospodarki narodowej z uwzględnieniem rolnictwa, hodowli, medycyny, wiedzy rynarii jak również dzieła zrealizowane przez twórców niezawodowych.

TAK WIĘC każdy zakład pracy, instytucja lub szkoła może w Katowicach znaleźć interesujący film z zakresu dydaktyki, instruktażu, wiedzy naukowo-technicznej, specjalistyczny oraz naukowo-badawczy. Uwzględniając rosnące wciąż zapotrzebowanie różnych przedsiębiorstw i instytucji na informację o aktualnych filmach ze wspomnianych dziedzin Ośrodek Postępu Technicznego w Katowicach przystąpił do wydawania periodyka pn. **„Informator filmu naukowo-technicznego".** Prenumerata roczna tego wydawnictwa wynosi 120 zł. Chcąc uzyskać niezbędną informację w sprawie interesującego filmu naukowo-technicznego jak i zgłoszenia zamówienia na „Informator" należy pisać pod adresem: **Ośrodek Postępu Technicznego — Zakład Informacji — Katowice, ul. Buczka, skrytka pocztowa 454, tel. 359-71/76.**

(ck)

Wózek pożarniczy

W WOJEWÓDZKIM Zakładzie Usługowo-Produkcyjnym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Katowicach skonstruowano 2-kołowy, składany wózek do przewozu sprzętu ratowniczego. Specjalna konstrukcja pozwoliła na uzyskanie maksymalnej miniaturyzacji wózka, dzięki czemu zajmuje on mało miejsca w bojowym wozie straży pożarnej. Wózek może służyć np. do transportu motopomp lub koszy z wężami pożarniczymi oraz wywożenia ran nych z miejsc zagrożonych.

Bezpieczny kurek

MARIAN KAWECKI — pracownik Instytutu Techniki Cieplnej w Łodzi jest autorem wynalazku, który pozwoli uniknąć zatrucia gazem ułatniającym się z palników kuchenek gazowych. Wynalazca opracował specjalny rodzaj kurka, samoczynnie zamykającego dopływ gazu podczas awarii. Urządzenie jest nie zawodne i natychmiast odcina dopływ gazu w wypadku np. zalania palnika kipiącym mlekiem.

GEORGES SIMENON

7

Znowu spojrzał na zegarek. Osma dwadzieścia. Upłynęła ledwie godzina, jak opuścił biuro, przy ulicy Marignan, rzuciwszy Maleskiemu:

— To na razie...

Mieli pójść razem na kolację w towarzystwie tuzina przyjaciół i przyjaciółek, do nowej restauracji przy alei Suffren.

Tutaj nie istniał ani deszcz, ani burza. Człowiek był zawieszony w przestrzeni, w czasie. Jak w każdy inny dzień. Wystarczyło, aby Alain wpisał tylko na formularzu swoje nazwisko a w kilka chwil później woźny wprowadziłby go do gabinetu dyrektora Wydziału Śledczego, który wyszedłby zza biurka z wyciągniętą ręką.

Dawno minęły czasy wyczekiwania w poczekalni. Zdarzało mu się to jedynie w początkach kariery.

Rzucił okiem na staruszkę, imponowała mu jej nieruchoma poza, o mało nie spytał jak długo tu czeka. Może już całe godziny?

Niecierpliwił się, zaczynało mu być duszno. Wstał, zapalił papierosa, zaczął chodzić tam i z powrotem, kobieta patrzyła na niego wzrokiem, pełnym dezaprobaty.

Otworzył więc oszklone drzwi, przemierzył korytarz, stanął przed człowiekiem w srebrnym łańcuchu.

— Który to komisarz chce się ze mną widzieć?

— Nie wiem, proszę pana.

— O tej godzinie nie ma ich aż tylu w biurze.

— Dwóch albo trzech. Ci panowie czasem siedzą do bardzo późna. Jak się pan nazywa?

W Paryżu były setki miejsc, gdzie nie potrzebował mówić swojego nazwiska, bo go znano.

— Alain Poitaud.

— Pan żonaty, nieprawdaż?

— Jestem żonaty, tak.

8

— Pańska żona to drobna brunetka w nieprzemakalnym płaszczu, podbitym futrem?

— Zgadza się.

— W takim razie to zastępca komisarza Roumagne.

— Nowy?

— Och, nie! Pracuje tu od dwudziestu lat, ale dopiero nie dawno przydzielono go do wydziału kryminalnego.

— Czy moja żona znajduje się w jego gabinecie?

— Nie wiem, proszę pana.

— O której godzinie przybyła?

— Nie umiem panu powiedzieć.

— Widział ją pan?

— Zdaje się, że ją widziałem.

— Przyszła tu sama?

— Przepraszam bardzo, ale i tak już za dużo powiedziałem.

Zaczął znowu chodzić, czuł się tyleż upokorzony, co niespokojny. Każą mu czekać. Traktują go, jak zwykłego klienta. Po co Kocur przyszła tu na Quai des Orfèvres? Co to za historia z tym rewolwerem?

Dlaczego zniknął z szuflady? Była to broń banalna, z której każdy oprych by się uśmiał, mały kaliber 6.35, man'ki fabrycznej Herstal.

Nie kupił go. Był to prezent od Boba Demarie, jednego z jego współpracowników.

— Kiedy mój syn już zaczął chodzić, wolałem, żeby takie coś nie poniewierało się w mieszkaniu.

Było to co najmniej cztery lub pięć lat temu. Od tego czasu Demarie miał dwoje dalszych dzieci. Co ta Kocur?...

— Pan Poitaud?

Był to inspektor, na drugim końcu korytarza. Dawał znak,

9

żeby się zbliżył. Alain zbliżył się do niego wydłużonym krokiem.

— Zechce pan wejść...

W gabinecie zastępcy komisarza prócz niego samego nie było nikogo. Człowiek lat czterdziestu o zmęczonym wyglądzie, podał mu rękę.

— Niechże pan zdejmie płaszcz. Proszę siadać, panie Poitaud.

Inspektor nie wszedł za nim.

— Powiedziano mi, że zginął pański rewolwer.

— Nie znalazłem go na zwykłym miejscu.

— Czy to przypadkiem nie ten?

Podał mu czarny, a raczej niebieskawy browning, który Poitaud odruchowo wziął do ręki.

— Przypuszczam, że tak. To możliwe.

— Czy pański nie miał jakichś znaków szczególnych?

— Prawdę mówiąc, nigdy mu się nie przyglądałem. Nigdy też z niego nie strzelałem, nawet na wsi, dla próby.

— Pańska żona, oczywiście, wiedziała o nim?

— Z pewnością.

Nagle zadał sobie pytanie, czy to naprawdę on siedzi tu, odpowiada uniżenie na śmieszne pytania. Był przecież Alainem Poitaud, do diabła! Cały Paryż go znał. Wydawał jeden z najbardziej poczytnych tygodników paryskich i przygotowywał drugi. Poza tym od sześciu miesięcy, produkował płyty, o których codziennie mówiono w radiu.

Nie tylko nie przesiadywał w poczekalniach, ale był na „ty" z co najmniej czterema ministrami, u których bywał od czasu do czasu zapraszany na kolację, jeżeli oni sami nie latygowali się do niego, na wieś.

Powinien się zbuntować, wyrwać wreszcie z tej dziwnie głupiej sytuacji.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Obyczaje portowych miast

KLUB BIAŁYCH

ZAKOŃCZYŁA SIĘ WRESZCIE BRATOBOJCZA WOJNA W NIGERII. W czasie jej trwania o ileż więcej ludzi zginęło z głodu i epidemii, niż od kul i bomb... Ten bezsporyn fakt, poparty rzeczową wymową liczb i fotografiami żywych szkieletów o których wiadomo, że los ich właściwie się dopełnił, że jutro, za tydzień, godzinę, będą już tylko martwymi szkieletami — dotarł do Europy. Niechybnie wśród ludzi z pełnymi żołądkami wzbudził współczucie, wyrażane szczerze, lecz w pośpiechu między jednym a drugim posiłkiem, między rozwiązywaniem jednego a drugiego problemu, z których wszystkie niemal, pośrednio lub bezpośrednio koncentrowały się na podniesieniu poziomu swojego życia.

Tylko znikoma część mieszkańców naszego kontynentu dostrzegła jak bardzo tamte proporcje gatunku śmierci przypominają naszą niedawną wielką wojnę, a widmowe postacie zagłodzonych różnią się tylko barwą skóry od tych z Oświęcimia.

Jedna z dalekich wojen zakończyła się. Przynajmniej oficjalnie i teoretycznie. Stary Czarny Ląd jest bowiem nadal w trakcie formowania się w nowym kształcie, nowym wulkanem, w którym jeszcze niejeden poparzy sobie palce, niejeden splonie i niejeden upiecze własną pieczeń.

Afryka z bliska jest niekiedy dla Europejczyka trywiąca, niekiedy śmieszna, zbyt często jeszcze tragiczna. Byłem w Nigerii na terenie późniejszej efemerycznej Biafry w Port Harcourt, na kilka lat przed wybuchem tej wojny. Nie wtedy — przynajmniej dla przybysza z zewnątrz — nie zapowiadało nadchodzących dramatycznych wydarzeń. Ludzie żywiołowo cieszyli się ze świeżo odzyskanej niepodległości. Cieszyli się niemal po dziecięcemu, lecz tym, którzy nie tak dawno przeżywali podobne wzruszenia, trudno się było zdobyć na ironiczny uśmiech, czy choćby pobłażanie dorosłego wobec prostej radości dzieci. Znali cenę tej radości. Niewielu zasiedziałych w Afryce Europejczyków znało cenę wolności.

Ulice Port Harcourt sprawiającego czasem wrażenie prowincjonalnego miasteczka na wschodzie dziewiętnastowiecznej Europy, są zabudowane tichymi domkami, zakurzone. Kiedy przyjedzie jedna z krzykliwie pomalowanych „Mammie Lorries" — ciężarówek służących do transportu ludzi upchanych jak przysłowiowe śledzie — tumany pyłu z piaszczystych nawierzchni dławią w gardle. Fetor unoszący się z rowków prymitywnych kanalizacji zmusza do odruchowego wstrzymywania oddechu. Gdzieś tu pełniej odsapnąć świeżym powietrzem, jeśli nad rzeką atmosferę nad przesycona jest parą wodną, zgniłymi wyziewami nadbrzeżnych bagien, butwiejących roślin, a za miastem na płaskim buszu, słońce usiłuje wysuszyć człowieka z ostatniej kropli potu?

A jednak było takie miejsce i w Port Harcourt. Klub. Na dalekim przedmieściu, wśród rozległego angielskiego parku, otoczony terenami golfowymi z idealnie przystrzyżoną trawą, kortami tenisowymi, basenami, leżał kom pleks eleganckich bungalowów, wyposażonych w świetnie działającą klimatyzację. Restauracje, salony, bary, pa larnie, biblioteka, kino. Po prostu Klub.

Niegdyś przeznaczony był wyłącznie dla białych. Z chwilą uzyskania przez Nigerię niepodległości, regulamin został jednak zreformowany. Może doń należeć każdy. Oczywiście jeśli spełni odpowiednie warunki. Jeden z nich, to wprowadzenie kandydata przez dwie osoby, które co najmniej od roku są członkami Klubu. Ponieważ przedtem do Klubu należeli wyłącznie biali, a nikt z nich jakoś nie odważył się zarekomendować czarnego — w dalszym ciągu nie ma ani jednego Afrykanina. Lecz w takiej sytuacji trudno kogokolwiek posądzać o rasizm w niepodległej Nigerii.

W. ANDRZEJEWSKI

Ring wolny!

Międzynarodowy turniej w Szczecinie „gwoździem" sezonu 1970 r.

W TYCH DNIACH obradowały w Warszawie władze PZB, zatwierdzając ostateczny terminarz imprez z udziałem polskich pięściarzy na międzynarodowych ringach.

KALENDARZ „WIELKICH" SPOTKAŃ jest w bież. roku znacznie bogatszy. Otwiera je międzypaństwowy mecz seniorów: Austria — Polska, w dniach 7—10 maja w miejscowości Wiener Neustadt. Gwoździem sezonu będzie jednak **Międzynarodowy mityng w dniach 24—25 maja w Szczecinie.** Turniej — w ramach imprez przygotowanych z okazji 25-lecia KURIERA SZCZECIŃSKIEGO — odbędzie się we wszystkich kategoriach wagowych, obok 11 Polaków startować będzie **po 5—6 pięściarzy ZSRR, NRD, Rumunii, CSRS, Węgier i Finlandii.**

MAJĄ też dojść do skutku spotkania z NRD (31 maja na Torwarze w Warszawie), z NRF (we wrześniu wzgl. październiku na wyjeździe), z Jugosławią (we wrześniu — wyjazd), z Anglią (w październiku — wyjazd) i z Rumunią (w listopadzie wzgl. grudniu — w Polsce).

Nasi pięściarze wezmą także udział w sierpniowym turnieju „Nadziei Olimpijskich" w Bułgarii, w młodzieżowych ME w listopadzie na Węgrzech oraz w kilku turniejach międzynarodowych juniorów w CSRS, NRD, ZSRR i na Węgrzech.

WARTO jeszcze dodać, że najważniejsze imprezy krajowe — **Mistrzostwa Polski odbędą się: juniorów w dniach 21—23 III. w Lublinie seniorów w dniach 26. IV.—3. V. w Opolu.**

PIERWSZYM sprawdzianem aktualnej formy naszej kadry olimpijskiej, zgrupowanej w czterech ośrodkach przygotowawczych: w Cetniewie, Zagórzu, Poznaniu i w Warszawie, był **2-dniowy turniej bokserski z udziałem kadrowiczów w Opolu.** Walki stały, niestety, na b. przeciętnym poziomie. Na dobrą sprawę jedynie dwa pojedynki zasłużyły na wyróżnienie. Najlepszy stoczyli przedstawiciele wagi piórkowej: **Prochoń** W-wa i **Heider** Cetniewo. Obaj pięściarze, doskonale przygotowani kondycyjnie, prowadzili walkę w doskonałym tempie, a przy tym na wysokim poziomie technicznym, rzadko oglądanym na ringach krajowych. Lepszym, bardziej stylowym zawodnikiem był Prochoń i on też odniósł zasłużone zwycięstwo, chociaż jego przeciwnik zasłużył także na wyróżnienie za świetną postawę i ogromne serce do walki.

Na dobrym poziomie stała również walka o I miejsce w wadze koguciej między **Wypychem i Kokoszką.** Dopiero na finiszu rozstrzygnął pojedynek na swoją korzyść bardziej doświadczony Kokoszka.

KAPITAN ZWIĄZKOWY PZB, popularny „papa" STAMM, który bardzo uważnie obserwował turniej w Opolu, uważa że mimo dość słabego poziomu, startujących pięściarzy, **impreza spełniła swoje zadanie.** Ujawniła kilku nowych, mało dotychczas znanych pięściarzy. Nieste ty — powiedział Stamm — w dalszym ciągu mamy **duże luki w kategoriach cięższych, których reprezentanci daleko odbiegali od kolegów z lżejszych wag.** Jest to problem, na który w obliczu zbliżających się igrzysk olimpijskich nasi trenerzy muszą zwrócić szczególną uwagę.

JÓZEF KRUSZONA

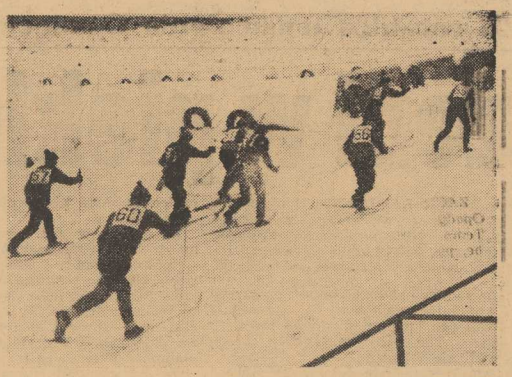

MIMO nie najlepszych warunków śniegowych, w niedzielę na starcie pierwszych w Szczecinie zawodów w dwuboju zimowym stanęło 46 biathlonistów. Impreza zgromadziła młodzież walczącą o prawo startu w Zimowych Igrzyskach, jak również wielu entuzjastów tej dyscypliny sportu. Okazało się, że są nimi również... szczecińscy kolarze, którzy wywalczyli czołowe lokaty wśród seniorów.

NA ZDJĘCIU: grupa biathlonistów na trasie niedzielnych zawodów. (g)

Foto: St. Cieślak

Witamy trenera Romana Jarmiszkina

JAK się dowiadujemy, zaangażowany przez PZTW trener polskich wioślarzy pochodzi z Moskwy. Jest nim ROMAN JARMISZKIN, którego osady odnosiły sukcesy na Wioślarskich Mistrzostwach Europy. Ostatnio trenował on doskonałą moskiewską czwórkę bez sternika, która triumfowała na ME w Klagenfurcie i Villach (Austria).

Trener radziecki będzie na stałe pracował w ośrodku WKS ZAWISZA Bydgoszcz, ale pod jego opieką w najbliższych trzech latach znajdzie się również cała kadra narodowa.

Przyjazd R. Jarmiszkina do Szczecina spodziewany jest z końcem bież. tygodnia. (a)

2 rekordy okręgu w Stargardzie

NA PŁYWALNI stargardzkiego POSTiW odbył się w niedzielę korespondencyjny, ogólnopolski sprawdzian wytrzymałościowy.

W zawodach wzięło udział 40 pływaczek i pływaków. Podczas imprezy ustanowione zostały dwa nowe rekordy okręgu: na dystansie 400 m st. dow. kobiet — E. Zieleniewska uzyskała czas 5:13,2, a Wł. Wojtakajtis przepłynął 400 m st. zm. w czasie 5:00,8.

Ponadto uzyskano kilka dobrych wyników, że wymienimy tu: 5:45,8 Grażyny Tymaszuk na 400 m st. grzb., 4:45,2 Mariana Wojtakajtisa na 400 m st. dow., 2:26,2, K. Marcinkiewicza na 200 m st. dow. i 6:06,4 R. Tkaczyka na 400 m st. klas. (g)

SP-65 i SP-27 najlepsze

W PARKU KASPROWICZA, o zakwalifikowanie się do Zimowych Igrzysk Młodzieży w Szklarskiej Porębie walczyli ostatnio saneczkarze szkół podstawowych.

W grupie dziewcząt wygrały uczennice SP—65 przed SP—27 i SP—64. Wśród chłopców najlepszymi saneczkarzami okazali się uczniowie SP—27, którzy wyprzedzili SP—65 i drugi zespół swojej szkoły.

DZIŚ o godz. 14 w siedzibie SZS odbędzie się spotkanie kierowników szkół i nauczycieli wf, na którym omówione zostaną przygotowania do Zimowych Igrzysk Młodzieży, a tak że ustalona reprezentacja Szczecina na tę imprezę. (g)

Pożegnanie Cieniucha i Marca

PRZED rozpoczęciem niedzielnego spotkania o mistrzostwo II ligi pomiędzy Pogonią i warszawską Skrą w hali WDS miała miejsce miła uroczystość, podczas której nastąpiło pożegnanie dwóch siatkarzy szczecińskiego zespołu — Stanisława Cieniucha i E. Marca. Obaj ci zawodnicy przez kilkanaście lat broniący barw portowego klubu, ostatnio wycofali się z czynnego uprawiania siatkówki. St. Cieniuch do końca swojej kariery sportowej był jednym z najlepszych zawodników Pogoni.

W imieniu zarządu klubu obu siatkarzom podziękował za wieloletnią grę w zespole siatkówki wiceprezes MKS Pogoń — R. Wilczek.

(Ja-gr)

INNSBRUCK. 25-letni łyżwiarz holenderski, Ard Schenk odzyskał po 4 latach tytuł mistrza Europy w łyżwiarstwie szybkim, zdobyty po raz pierwszy w 1966 r. w Deventer. W niedzielę na torze olimpijskim w Innsbrucku Schenk wygrał wyścig na 1 500 m i zdobył pierwsze miejsce w wieloboju, gromadząc 175,025 pkt.

* * *

ZURICH. W St. Moritz zakończyły się mistrzostwa świata w dwójkach bobslejowych. Tytuł mistrzowski zdobyli reprezentanci NRF — Horst Floth i Bepi Bader.

* * *

W drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o memoriał Bezrouka w Silac odbyły się biegi sztafetowe. Sztafetę mężczyzn na dystansie 3 x 10 km wygrał zespół NRD przed ZSRR i Polską.

Także sztafeta kobiet 3 x 5 km zakończyła się triumfem reprezentantek NRD przed ZSRR. Sztafeta Polski zajęła 7 miejsce.

* * *

ZDECYDOWANYM sukcesem Czechosłowaków zakończył się konkurs skoków w Cortina d'Ampezzo, zamykający turniej o Grand Prix Narodów. Zwyciężył mistrz olimpijski Jiri Raska przed swymi rodakami: Hoehnlem i Matousem.

* * *

W ALPACH austriackich czynnych jest ok. 2 tys. wyciągów narciarskich. W ub. r. przewiozły one 68 mln entuzjastów „białego szaleństwa".

Puchar Wiesława Maniaka dla młodych sprinterów

WARSZAWSKI „EXPRESS WIECZORNY" prowadzi akcję fundowania pucharów dla młodzieży przez znanych sportowców. Włączył się do niej ostatnio b. szczecinianin, jeden z najlepszych sprinterów w historii polskiej lekkoatletyki, Wiesław MANIAK.

— W 1965 r. podczas startu we francuskiej miejscowości Dijon — powiedział reporterom W. Maniak — otrzymałem piękny puchar za zwycięstwo nad francuskim asem sprinterskim Piquemalem. Chciałbym, aby właśnie o ten puchar walczyła teraz młodzież. Zdobędzie go ten z młodych sprinterów (do lat 18), który w ciągu tegorocznego sezonu, od 1 maja do 30 września, uzyska pięć najlepszych wyników na 100 m. Oczywiście puchar ten będzie przechodni...

NIE WĄTPIMY, że do konkursu staną również młodzi sprinterzy szczecińscy, a przede wszystkim niedawni wychowankowie i podopieczni fundatora pucharu. (a)

15 lat startów w reprezentacji

Edmund Piątkowski zakończył karierę

JEDEN z najwybitniejszych sportowców 25-lecia, aktualny rekordzista kraju (61,12) w rzucie dyskiem, Edmund Piątkowski zakończył reprezentacyjną karierę. W liście przesłanym ostatnio do PZLA informuje on najwyższą magistraturę polskiej lekkoatletyki o swojej decyzji wycofania się z areny międzynarodowej. Piątkowski zamierza jednak od czasu do czasu startować w zawodach klubowych, reprezentując swój macierzysty klub — WKS Legię. (m)

Następne ME w boksie odbędą się w Hiszpanii

JAK donosi z Madrytu agencja AFP, obradujące tam Biuro Europejskie Międzynarodowej Federacji Bokserskiej (AIBA) zadecydowało, że mistrzostwa Europy w 1971 r. odbędą się w Madrycie.

Ligi TKKF drużyn zakładowych

Stoczniowcy poszli śladem komunalnych

O POTRZEBIE I KONIECZNOŚCI ożywienia działalności sportowej w zakładach pracy, wciągnięciu do niej szerokich rzesz pracowników, by zakłady pracy tętniły życiem sportowym — mówi się u nas bardzo dużo.

Mimo znacznych osiągnięć na tym polu sport nadal zbyt powoli przekracza bramy przedsiębiorstw.

PRZED kilku laty nasza redakcja, kierując się chęcią dalszego spopularyzowania sportu, rekreacji, zapewnienia przyjemnego relaksu i sportowych emocji — pracownikom szczecińskich zakładów pracy zainicjowała „TURNIEJ NAJLEPSZYCH". Dziś impreza ta ma swoją pięcioletnią tradycję, zyskała ogromną rangę i na stałe weszła do kalendarza imprez sportowych. Z roku na rok rosnąca jej popularność świadczy o stale zwiększającym się zainteresowaniu sportem wśród ludzi pracy.

„TURNIEJ NAJLEPSZYCH" — wielka spartakiada szczecińskich zakładów pracy — jest ukoronowaniem wielu imprez organizowanych samodzielnie przez ogniska TKKF w zakładach pracy, które wyłaniają reprezentantów na te zawody.

NA OSTATNIM PLENUM ZM TKKF zrodziła się więc propozycja dalszego ożywienia życia sportowego w zakładach pracy. Wykorzystując fakt, że wiele ognisk TKKF prowadzi stałe grupy rozgrywkowe w szeregu dyscyplinach sportowych zaproponowano **utworzenie lig międzyzakładowych.**

Już w najbliższym czasie jako pierwsi zamiar ten chcą wprowadzić w życie **komunalni,** którzy organizują międzyzakładową ligę siatkówki. Rozgrywki rozpoczną się w połowie lutego. Podejmując tę inicjatywę, **komunalni zaapelowali jednocześnie do innych związków branżowych, zakładowych ognisk TKKF o objęcie patronatem innych dyscyplin sportowych.**

Apel ten nie trafił w próżnię. Ostatnio bowiem ognisko TKKF **„Stoczniowiec"** działające przy Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego zobowiązało się zorganizować **międzyzakładową ligę szachową.** Już obecnie, podobnie jak komunalni przyjmuje ono zgłoszenia do tych zawodów.

Ligi międzyzakładowe, których miejmy nadzieję powstanie jeszcze kilka, przyczynią się nie wątpliwie do dalszej popularyzacji sportu wśród ludzi pracy, będą dla nich przyjemną zabawą i wypoczynkiem. (ja-gr)

Piłkarze Izraela ściągają posiłki

BUENOS AIRES PAP. Prasa argentyńska donosi, iż Związek Piłkarski Izraela rozpoczął starania o skaperowanie jednego z czołowych graczy argentyńskich **Roberta Żywicy.** Izrael chce w ten sposób wzmocnić swą drużynę na mistrzostwa świata w Meksyku.

Dzienniki **„Cronica"** i **„Service Saporiti"** piszą, iż **kierownictwo klubu La Plata otrzymało propozycję w sprawie „wypożyczenia" na pewien okres Roberta Żywicy.**

Kolejna rezygnacja z udziału w MŚ

Detektywi „rozszyfrowali" reprezentację Kanady

ZA MIESIĄC rozpoczną się w kilkunastu miastach Francji eliminacyjne mecze 16 najlepszych zespołów piłki ręcznej mężczyzn, uczestniczących w VII mistrzostwach świata. Organizatorzy turnieju przygotowali już w najdrobniejszych szczegółach program wielkiej imprezy, ale niespodziewanie wyłoniły się kłopoty. Z Kanady nadeszła oficjalna wiadomość, że reprezentacyjna siódemka tego kraju zrezygnowała ze startu we Francji. Prezes Kanadyjskiej Federacji Piłki Ręcznej — Uda Tetens, zawiadomił organizatorów mistrzostw, że powodem rezygnacji są względy finansowe — wysoki koszt wyprawy.

KANADYJCZYCY zapewnili sobie awans do puli finałowej, eliminując w rozgrywkach strefy amerykańskiej drużynę USA (21:17 oraz 19:17). Amerykanie złożyli w grudniu protest do władz Międzynarodowej Federacji (IHF). Korzystając z pomocy prywatnych detektywów Amerykanie dowiedzieli się, że w zespole Kanady wystąpił w eliminacjach nieuprawniony do gry zawodnik duński — Erik Jacobsen. „Bez tego gracza łatwo uporalibyśmy się z kanadyjską siódemką" — stwierdził prezes Federacji Piłki Ręcznej USA — dr Buehming.

WŁADZE IHF na specjalnym posiedzeniu podjęły jednak decyzję, że zwolnione przez Kanadę miejsce w szesnastce należy się „najlepszym z pokonanych" — reprezentantom Hiszpanii, a w razie kolejnej odmowy udziału w MŚ innemu zespołowi europejskiemu — Holandii.

Postanowienie władz IHF wywołało ostry protest działaczy USA. Stwierdzają oni, że dyskryminuje to graczy reprezentujących kontynent amerykański.

Nie od rzeczy będzie tu dodać, iż MŚ są jednocześnie eliminacjami do Olimpiady 72.

WTOREK
27 STYCZNIA

DZIŚ: Jana
JUTRO: Walerego

POGODA

ZACHMURZENIE duże. Opady mżawki lub deszczu. Temp. do 3 st. Wiatry słabe, południowe.

RADA DNIA

GOŁOLEDŹ w dalszym ciągu zbiera obfite żniwo. Uwaga piesi! Przekraczajcie jezdnię tylko wtedy, jeśli nie nadjeżdża samochód! Możliwość szybkiego zahamowania jest, brak tycznie biorąc, niewykonalna!

TEATRY

POLSKI – „Królowa śniegu" g. 10. „Maskarada" g. 19.30 (wtorek i środa). **MUZYCZNY** – „Eksportowa żona" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) – „Nowy" g. 10.30, 13, 16, 18.15, 20.30 – pol od lat 14. **KOSMOS** (tel. 355-02) – „Jarząbina czerwona" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 – pol. – panoram. od lat 14. **COLOSSEUM** (tel. 458-18) – „Opera tja „Belgrad" g. 10.30, 12.45: „Kleopatra" g. 15, 19 – USA – od lat 14 – panoram. **BAŁTYK** (tel. 733-35) – „Kleopatra" g. 12, 16, 20. **POLONIA** (tel. 218-34) – „Strzelby Apaczów" – USA – od lat 11 – godz. 10.30, 13, „Dlaczego kłamały" – franc. – od lat 16 – g. 15.30, 18, 20.30. **PIONIER** (tel. 475-02) – „Dni grozy i śmiechu" g. 15 – USA – od lat 11; „W wodach Pacyfiku" g. 16.50 radz. od l. 7; „Gra" g. 18, 20 – pol. od l. 16; „Nagie godziny" g. 22. **MARS** – „Dziewica dla księcia" g. 16.30, 18.30, 20.30 – wł. – od lat 18 – panoram. **PROMIEŃ** – „Topkapi" g. 16, 18.15, 20.30 – USA – od lat 16. **FALA** – „Skąd przychodzisz?" g. 17, 19 – fr. od lat 18. **ECHO** (Krzekowo) – „Damski gang" g. 18, 20 – ang. – od lat 16 – panoram. **SZMARAGDOWE** (Zdroje) – „Zdobycz" g. 17.30, 19.30 – fr. – od lat 18 – panoram. **MEWA** (Zelechowo) – „Kalejdoskop" g. 18 – ang. – od lat 16. **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) – „El Greco" g. 17, 19 – wł. – od lat 14 – panoram. **HUTNIK** (Stołczyn) – „Miłość i jazz" g. 17, 19 – szwedzki – od lat 14. **BAJKA** (Police) – „Winnetou i Apanaczi" g. 17, 19 – jug.-NRF – od lat 11 – panoram. **SYRENKA** (Jasienica) – „Maskarada szpiegów" g. 18 – ang. – od lat 14. **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) – „Święty zastawia pułapkę" g. 19 – fr. – od lat 14. **DAR** (Stargard) – „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca" g. 18, 20 – fr. – od lat 18. **PANORAMA** (Stargard) – „Sekrety wiernych żon" – wł. – od lat 18. **WISŁA** (Goleniów) – „Kolekcjoner" – ang. – od lat 18. **GRYF** (Gryfino) – „Synowie Katie Elder" – USA – od lat 16 – panoram. **ROBOTNIK** (Pyrzyce) – „Ryszard Lwie Serce" – USA – od lat 14 – panoram.

REPERTUAR KIN – na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON – Woj. Pol. 36 – „Kobieta w USA" g. 10.30–20.30.

Napad na klatce schodowej

BYŁO TO w sobotę — 24 stycznia, parę minut po godz. 18.00. Starsza pani spokojnie wchodziła po schodach. W ręce trzymała torebkę i siatkę z zakupami. Klatka schodowa bloku przy al. Wojska Polskiego 13a była jasno oświetlona, z mieszkań dochodził gwar i nic nie zapowiadało nieszczęścia. Kobieta była już prawie na pierwszym piętrze, kiedy idący za nią młody człowiek raptem zaczął wyrywać jej torebkę z ręki. Nie puszczała ani torebki ani siatki, lecz napastnik przewrócił ją i wlokąc po schodach w dół — wyjął z bezsilnej dłoni swą zdobycz. Mimo natychmiastowego pościgu lokatorów — udało mu się zbiec.

Pani Stefania Dąbrowska miała w swojej brązowej torbie oprócz pieniędzy dokumenty osobiste — dowód, legitymację inwalidzką, różne fotografie i zapiski. Być może rabuś porzucił gdzieś bezwartościowe dla niego dokumenty i dlatego poszkodowana za naszym pośrednictwem prosi o wiadomość w tej sprawie — tel. 73-625. (jas)

KLUBY

TPPR – Woj. Pol. 66 – film „Pociągi pod specjalnym nadzorem" g. 18, 20. **SPÓŁDZIELCÓW** – Woj. Pol. 20 – DKF g. 19. **JUNAK** – Woj. Pol. 186 – spotkania klubowe, g. 17. **TRYGŁAW** – Odrowąża 1 – program kabaretowy: „Żywot dyrektora poczciwego" g. 18.

WYSTAWY

MUZEUM – Staromłyńska 27 – Sztuka Pomorza Zachodniego XIII–XVII w.; XX lat galerii sztuki polskiej; Renesansowe stroje książąt szczecińskich; wystawa grupy „Artes", zorganizowana przez Muzeum Śląskie we Wrocławiu godz. 11–17; **WAŁY CHROBREGO** 3 – Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; wystawy morskie: Przyroda; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim; Sztuka starożytnego Meksyku godz. 11–17; „13 MUZ" – pl. Żołnierza 2 – rysunek Romualda Klimczewskiego godz. 11; **ZAMEK** – malarstwo „Grupy 5" – gwasze Guido Recka godz. 10–18.

DYŻURY

SZPITALE
KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ – Unii Lubelskiej. **WEWN.** – Gołęcino. **CHIR.** – Gołęcino. **POŁOŻNICTWO** – Pomorzany. **PORADNIE: DZIECIĘCA** – Wojciecha 7 – g. 19–7. **STOMATOLOGICZNA** – al. Piastów 1 – g. 20–8. **OGÓLNA** – Jedn. Narodowej 12 – całą dobę. **PRZYCHODNIE SKÓRNO-WENEROLOGICZNE:** ul. H. Pobożnego 14, g. 8–17, al. M. Buczka 40/42 – g. 8–17 i 19–7, ul. W. Pola 6 – g. 9–16, ul. Kapitańska – g. 6–15, al. Woj. Polskiego 101 – g. 8–17, ul. Batalionów Chłopskich 76 – g. 10–18.

APTEKI
NR 46 – Wielka 17 – tel. 372-75 (dodatkowo odtrutki i tlen); **NR 8** – al. Wyzwolenia 107 – tel. 210–12; **NR 48** – Lelewela 1 – tel. 726-24.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

9 Język polski dla kl. II lic. 9.30 Film CSRS „Kryptonim Daniela". 10.55 Język polski dla kl. V–VI. 12 „Wybieramy zawód" 12.45 i 13.55 Przysposobienie rolnicze. 16.40 Dziennik TV. 16.50 TV Ekran Młodych. 18.45 „Kurs na Labrador". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20 Koncert dziedzińca; zespołu estradowego. 21.30 Polski film TV: „Testament". 22 Dziennik TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.10 Sport. 16 Widowisko dla dzieci. 17 Rady pedagogiczne. 17.30 Lekcja jęz. ang. 17.55 Wiadomości. 19 Widowisko dla dzieci. 18.35 Gimnastyka. 18.45 „Kuchmistrz TV poleca...". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Film TV fr. „Don Kichot". 19.30 Kronika. 20 Film ind. 22.15 Kronika. 22.35 Program rozrywkowy.

RADIO

PROGRAM I

15.05 „Błękitna sztafeta". 15.50 Dla dzieci: „Dziewczyna i chłopak". 16.05 Z nagrań operowych. 17 Felieton muzyczny. 18.05 Mój program na antenie. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Dla domu i dla ciebie. 19.30 Koncert życzeń. 20.25 Rytmy nie tylko dla młodych. 20.47 Kronika sportowa. 21 Przegląd wydarzeń ekonomicznych. 21.20 Teatr PR – Studio Współczesne – „Eksperyment". 22.20 Po raz pierwszy na antenie. 22.50 Wiązanka melodii. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Transkrypcje polskich piosenek. 23.40 Melodie taneczne.

PROGRAM II

14.05 Czego chętnie słuchamy. 14.20 Strzyżowscy Harnasie. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15 Koncert popołudniowy. 15.35 Stołeczne aktualności muzyczne. 16.05 Radioreklama. 16.25 Moraskie problemy. 16.32 Szafa gra. 17 PAW. 17.15 Felieton W. Głowacza. 17.35 Muzyka dla ciebie. 17.50 Historia w dur i w moll. 18.20 Widnokrąg. 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 Trafił swój na swego. 21.01 Z nagrań solistów. 21.15 Reportaż literacki. 21.44 Melodie rozrywkowe. 22.30 Poselskie refleksje. 22.45 Gra Trio A. Matyszkiewicza. 23 Muzyka taneczna.

PROGRAM III

17.05 Co kto lubi. 17.30 „Rycerz nieistniejący". 17.40 Od pierwszego nagrania – Engelbert Humperdinck. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Humoreska. 18.20 Wiek jazzu. 18.55 Herbatka przy samowarze. 19.15 Barok w muzyce. 19.35 „Prezentacja". 20.20 Nowe, nowsze i najnowsze. 21 Od zachodu do wschodu słońca. 21.20 Głosy wydarte zapomnieniu. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 „Wesele Figara" – opera. 22 Fakty dnia. 22.03 Śpiewa Maria Koterbska. 22.15 „Ogniem i mieczem". 22.45 Przeboje zza Atlantyku. 23 Swoje ulubione wiersze recytuje Aleksandra Śląska. 23.05 Barok w muzyce. 23.50 Gra zespół Kyriakos.

NAUKA

STUDENT udziela korepetycji. Tel. 429-97. 656-G

PRACA

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki do uzgodnienia. Szczecin, ul. Boguchwały 19/2. 659-G
POTRZEBNA opiekunka do dziecka na 8 godz. dziennie. Wiadomość: Legnicka 11/8 od godz. 16. 662-G
DOCHODZĄCA opiekunka do dziecka potrzebna. Wyzwolenia 75/53. 675-G
POTRZEBNA gosposia na stałe lub dochodząca. Szczecin, ul. Czorsztyńska 7/2. 681-G
POSZUKUJĘ starszej pani do opieki nad 4-miesięcznym dzieckiem. Szczecin — Pomorzany, ul. Ruska 33/13. 689-G
OPIEKUNKA dochodząca do 7-miesięcznego dziecka potrzebna zaraz. Wiadomość: Wąska 3/13, tel. 249-37. 690-G

NIERUCHOMOŚCI

5-POKOJOWĄ willę, okolica Warszawy, skanalizowaną, ogród 5 300 m kw., zabudowania gospodarcze, garaż, całość ogrodzona, sprzeda Kostrzewa, Grodzisk Maz., Okrężna 17. 282-K
WILLĘ sprzedam. Konieczny, Gdynia, ul. Cylkowskiego 33. 285-K
SPRZEDAM k. Szczecina nowy domek i murowany budynek gospodarczy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „667".
WŁASNOŚCIOWE mieszkanie; pokój lub 2 z kuchnią kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „670".
KUPIĘ domek 1-rodzinny w Szczecinie lub okolicy. Tel. 395-35. 679-G
KUPIĘ parcelę budowlaną względnie domek 1-rodzinny na Pogodnie. Wiadomość: tel. 458-05 od godz. 17. 704-G

MATRYMONIALNE

SAMOTNA pani pozna przystojnego pana, bez nałogów, do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „671".
STARSZA pani, z własnym mieszkaniem, pozna kulturalnego pana, bez nałogów, do lat 65. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „717".

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 599-G
TELEWIZYJNE Pogotowie. Edward Dydo, tel. 367-18. 22-G
PRZYJMĘ wspólnika z gotówką do prowadzenia przedsiębiorstwa. Po żądana znajomość konserwacji i malowania. Wiadomość: tel. 286-94. 805-G
„SKODĘ" 1000 MB, przebieg 14 tys. km zamienię na nową „Warszawę". Stargard, Bydgoska 36–3. 692-G
SĄSIADOM, którzy pomogli mi przy gaszeniu pożaru w moim mieszkaniu składam serdeczne podziękowania — Kędzierska, Szczecin, al. Wyzwolenia 10–4. 709-G

KUPNO

DWA jednakowe tapczany względnie jeden kupię. Tel. 423-02, prosić Szymczak. 731-G
MEBLE nowoczesne, mało używane, wysoki połysk, ciemne, kupię. Tel. 746-71. 661-G

SPRZEDAŻ

PIEC akumulacyjny 1,5 KW sprzedam. Niemcewicza 9–18. 683-G
PROGI, nadkola „Warszawy", drążki, wsporniki łożyskowe sprzedaje Moto-Sklep, Szczecin, Woj. Polskiego 51, róg Jagiellońskiej (w podwórzu). Przyjmuje zamówienia na błotniki tylne, „Moskwicza". 637-G
DUŻE fikusy, kaktusy sprzedam. Szczecin, Piękna 6–24, godz. 9–12. 688-G
PILNIE sprzedam „Jawę" 250 cm sześc., stan idealny. Police, ul. M. Konopnickiej 6–4, A. Grzyb. 693-G
WÓZEK głęboki, dziecięcy sprzedam, ul. Krzywoustego 69–7. 694-G
SAMOCHÓD „Warszawa", maszyny do drewna: piła tarczowa, frezarka, wyrównarka z silnikami (własna konstrukcja), motocykl WFM, motorower „Komar", maszynę do szycia „Westta", froterkę elektryczną pilnie, tanio sprzedam. Tel. 205-73. 696
2-MIESIĘCZNE setery irlandzkie do sprzedania. Cena przystępna. Tel. 714-38, Szczecin, ul. Konopnickiej 34-a. 699-G
SAMOCHÓD m-ki „Lublin", stan dobry sprzedam. St. Rozwadowski, Glinna k/Starego Czarnowa. Wiadomość: tel. 471-92, Szczecin. 705-G
WÓZEK dziecięcy, głęboki oraz piecyk elektryczny akumulacyjny „Farel" o mocy 2 KW, sprzedam, ul. Pankiewicza 8 (poddasze). 711-G
KROWĘ młodą, wysokocielną sprzedam. Szczecin–Zdroje, ul. Bagienna 12–1. 718-G

LOKALE

ODNAJMĘ pokój panu. Czorsztyńska 12. 662-G
ODNAJMĘ pokój niemeblowany 2 osoboin. Warszewo, Dzierżona 37. 664-G
KAWALER poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „678".
MIESZKANIE spółdzielcze M–3 w Pińczowie, woj. kieleckie zamienię na podobne w Szczecinie. Szczecin, ul. Reymonta 23, Szkoła nr 10. 680-G
SŁAWNO, woj. koszalińskie – 2 pokoje, kuchnia, weranda, c. o., łazienka, ogród, kwaterunkowe, w willi 2-rodzinnej zamienię na mieszkanie 2- lub 3-pokojowe w Szczecinie. Szczecin, Jagiellońska 94–1, Buczyńska. 682-G
MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania na okres do 3 lat. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „684".
POSZUKUJĘ mieszkania lub lokalu do remontu bądź wykończenia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „685".
PANI, członek spółdzielni poszukuje pokoju na okres roku. Tel. 225-81. 686-G
PAN poszukuje pokoju z wygodami w centrum. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „707".
2-POKOJOWE mieszkanie zamienię na dwa 1-pokojowe. Tel. 39-794, w godz. 7–15. 708-G
POKÓJ, kuchnia, łazienka, c. o., przy ul. Bejzyma zamienię na 2 lub 3 małe pokoje z wygodami lub domek 1-rodzinny. Tel. 212-77.712-G
MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem, członkowie spółdzielni poszukuje mieszkania lub kupi mieszkanie własnościowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „710".
DWA pokoje, kuchnia, c. o., etażowe, łazienka, I p., front, stare budownictwo, śródmieście oraz lokal rzemieślniczy zamienię na domek przeznaczony do sprzedaży lub mieszkanie z nowego budownictwa. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „716".

ZGUBY

23. I. 1970 r. w godz. rannych zaginął pies rasy foksterier szorstkowłosy z czarną nabijaną pinesk ami obrożą. Pies jest leczony Ostrzegam przed kupnem i przywłaszczeniem. Dzieci proszą o zwrot za wynagrodzeniem: tel. 279-94. 690-G
ROMANA ŁAPIŃSKA zgubiła leg. służbową, zniżkową, wydaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego. 660-G
11. I. (trasa: Wawrzyniaka – Boh. Warszawy – Piastów – Narutowicza) zgubiono woreczek z koralami, szalem itp. Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot do biblioteki Gwiaździnego, ul. Wawrzyniaka 8. 669-G
HENRYK NIEMCZYK zgubił przepustkę stoczniową. 673-G
20. I. 1970 w taksówce nr 252 zostawiono aktówkę z rzeczami. Do odebrania: Szczecin, Bogusława 11–5. 715-G

RADA ZAKŁADOWA

poszukuje

DO WYNAJĘCIA
12 POKOI

W MIEJSCOWOŚCI NADMORSKIEJ W MIESIĄCACH LIPIEC, SIERPIEŃ

Oferty prosimy kierować: Rada Zakładowa Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego „Stolica" w Warszawie, ul. Kredytowa 3. 324-K

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego brata, szwagra i wujka

ś.p.

Piotra Zalewskiego

serdeczne podziękowanie składa

brat, bratowa z córką

24 STYCZNIA 1970 ROKU ZMARŁ

Salomon Cymerman

o czym zawiadamiają

PRZYJACIELE

Pogrzeb odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 14.30 na Cmentarzu Centralnym (wejście drugie).

25 STYCZNIA 1970 ROKU zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 24 nasz ukochany mąż, tatuś, syn, brat i szwagier

Henryk Ulewicz

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 28 stycznia br. w Trzebieży.

Przetarg

Biuro Zagranicznej Turystyki Młodzieży „Juventur" w Warszawie, Al. Róż 2 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z materiałów zleceniodawcy do końca czerwca 1970 r. kapitalnego remontu budynku w Międzyzdrojach. W zakres remontu wchodzą następujące roboty: budowlano-adaptacyjne, instalacji wod.-kan., c.o. i c.w., instalacje siły i światła, dobudowa tarasu, wykonanie konstrukcji stalowej oraz zadaszenie w Międzynarodowym Ośrodku Turystycznym w Międzyzdrojach przy ul. Boh. Stalingradu 36. Oferty w zalakowanych kopertach należy przesłać pocztą bądź składać osobiście w siedzibie Biura do 7.II.70 r. Otwarcie ofert nastąpi 10.II.70 r. o godz. 10. Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta oraz powierzonego mu zakresu, a także prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Szczegółowe informacje odnośnie zakresu robót, dokumentację techniczną do wglądu oraz śiepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Inwestycji Biura w Warszawie, Al. Róż 2. 336-K

Pracownicy poszukiwani

Fabryka Mechanizmów Samochodowych w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 186 zatrudni: inżynierów-mechaników do działów produkcji, działu technologicznego, konstrukcyjnego, kontroli technicznej, kierownika działu zaopatrzenia i kooperacji – wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne lub techniczne i 5 lat praktyki w branży zaopatrzenia, ekonomistów z wyższym wykształceniem do działu ekonomicznego. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr i szkolenia zawodowego, pokój nr 9 w godz. 8–14, tel. 744-01. 297-K

Zakład Eksportowo-Importowy, Oddział Szczecin, Port Nabrzeże Greckie, tel. 430-31, wewn. 391, przyjmie natychmiast do pracy 80 kobiet do sortowania cebuli i marchwi. Praca na II zmianę od godz. 14 do 22. Praca akordowa, dobre warunki płacy, higieniczno-sanitarne, ciepłe pożywienie, wyposażenie pracowników zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Pracowników Spółdzielczości. Nie wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. 283-K

Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych Szczecin, ul. Armii Czerwonej 37 zatrudni zaraz głównego księgowego. Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i 4 lata praktyki w księgowości, lub średnie ekonomiczne i 8 lat praktyki, w tym co najmniej 4 lata w księgowości. Wynagrodzenie do 3 200.– zł oraz premia regulaminowa. Zgłoszenia należy składać osobiście w biurze Spółdzielni. 337-K

Rozsądek przemawia za margaryną

206-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 6. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (red. naczelny), A. Kilnar (zastępca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), E. Więckowska i E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat technic zny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770 Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie – 39,50 zł; półrocznie – 77 zł; rocznie – 154 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa – przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-45-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Druk: Szczec. Zakł. Graf. N-1

Gołoledź sparaliżowała komunikację

CZARNE DNI na drogach Szczecina

● **Blisko 100 osób poszkodowanych**

● **Karetki pogotowia nie dotarły do Polic**

Przechodnie musieli często korzystać ze wzajemnej pomocy, podając sobie ręce na pokrytych lodową skorupą chodnikach.
Foto: St. Cieślak

(Dokończenie ze str. 1)

PONIEDZIAŁEK jako „czarny dzień" odnotowali również lekarze Pogotowia Ratunkowego. Nie opatrywano tam jeszcze jednego dnia tak dużej liczby osób ze złamanymi kończynami, zwichnięciami, skręceniami i po tłuczeniem na skutek gołoledzi. Trzydziestu sześciu poszkodowanych przybyło do pogotowia o własnych siłach, dwa razy tyle — przywiozły karetki. Zużyto w sumie ponad 70 kg gipsu, a poczekalnia przypominała zakopiański szpital w pełni sezonu narciarskiego.

Nie tylko zresztą ofiary gołoledzi wypełniły szczelnie poczekalnię ambulatorium pogotowia; na wizytę u internisty czekało wielu chorych na grypę. W biurze dyspozytora niemal bez przerwy dzwoniły telefony z wezwaniami o pomoc. Nie wszystkim jednak można było jej udzielić — praktycznie biorąc, dojazd do dzielnic peryferyjnych okazywał się niemożliwy. Ani razu np. karetki nie dotarły do Polic, mimo iż kierowcy usiłowali tam dotrzeć przez Głębokie, Stołczyn i Golęcino. M.in. na Głębokiem utkwiła karetka z lekarzem — na pomoc wezwano samochody MPO. Pierwszy z wozów, nie dojechawszy do karetki, zwalił się do rowu, w kilka minut później ten sam los spotkał drugi samochód MPO. Inna karetka utknęła o 4 nad ranem w Mierzynie — dopiero pomoc sołtysa, który przyprowadził konie, pomogła załodze wydostać się z opresji.

Z INFORMACJI uzyskanych dziś rano wynika, iż sytuacja nie uległa poprawie. M.in. do późnych godzin przedpołudniowych autobusy MPK skracały kursy wzgl. stawały na trasach do Górnego Golęcina, Żydowiec, Dąbia, Klucza, Tanowa, Polic. Służba ruchu drogowego MO odnotowała rano dalsze cztery kraksy. Mgła opada i zamarza, a na śliskich chodnikach wywracają się przechodnie.

PRZYPATRUJĄC się wczorajszej sytuacji w naszym mieście nie mogliśmy otrzymać odpowiedzi na kilka nurtujących nas pytań. Stawiamy więc je dziś i nadal oczekujemy odpowiedzi:

1. Czy szczecińskie Biuro Prognoz Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego nie mogło przewidzieć gołoledzi na kilka godzin wcześniej?
2. Jakie przewidziano sposoby porozumiewania się między PUHM, a instytucjami odpowiedzialnymi za stan dróg (MPO i WZDP) w przypadku gwałtownych zmian aury?
3. Ilu dozorców domów i użytkowników posesji ukarano wczoraj mandatami za lekceważenie swoich obowiązków.

(dym, z. ap)

Nasz fotoreporter nie miał kłopotu ze zrobieniem zdjęć przedstawiających trudną sytuację na jezdniach i chodnikach. Takich scenek jak na pl. Żołnierza, niedaleko ul. Farnej było wczoraj w mieście bardzo wiele. Na szczęście tym razem mimo pośpiesznych samochodów nie doszło do kolizji.

KURIEREM PO MIEŚCIE

„2 LAT PRL NA MOR"...

...głosi napis umieszczony nad skarpą przy ul. Wyszaka (tuż obok Domu Rybaka). Ha ło zostało zniszczone już przed wieloma dniami, ale nikt nie kwapi się z przywróceniem mu pierwotnej postaci.

SZPETNE OGŁOSZONKA — NIE ZNIKAJĄ

Rozlepiane przez przedsiębiorczych, a oszczędnych mieszkańców naszego miasta, na ścianach domów, latarniach, tudzież przystankach tramwajowych, szpetne ogłoszonka nadal prześcigają się w błędach ortograficznych i... dowcipie (raczej niezamierzonym). Oto jedno z najnowszych tego typu curiosów:

„Sprzedam sekretarkę (sic!), gablotę oraz inne stare przedmioty. Do obejrzenia od godz. 16 — Szczecin, ul....

BĘDZIE PIĘKNIEJ WOKÓŁ PL. LENINA

Istniejący przy zbiegu al. Piastów i Wojska Polskiego placyk, powstały w miejscu rozebranej niedawno rudery oraz odrapane ściany sąsiednich budynków szpieciły mocno całe otoczenie, łącznie z tutejszym pl. Lenina. Toteż z satysfakcją ujrzeliśmy rusztowania ustawione wzdłuż wspomnianych budynków. Gdy jeszcze wiosną uporządkuje się teren przed budynkami, otoczenie pl. Lenina stanie się znacznie piękniejsze.

„BUKINISTA" W „COLOSSEUM"

Wytrwali, odporni na deszcze i chłody, sprzedawcy książek na stoiskach ulicznych wzdłuż al. Wojska Polskiego, wraz z nadejściem mrozów musieli jednak dać za wygraną i zawiesić swą działalność. Ostało się tylko stoisko usytuowane w hallu kina „Colosseum". Kinomani oczekujący na rozpoczęcie seansu chętnie urozmaicają więc sobie czas oglądaniem wyłożonych tu książek. Zainteresowanie prezentowanymi książkami wzrosłoby jeszcze bardziej, gdyby sprzedawca oferował więcej wydawniczych nowości.

Notatnik szczeciński

◆ KLUB ZMS „Trygław" (ul. Odrowąża 1) zaprasza na program kabaretowy pt. **„Żywot dyrektora poczciwego"**. Impreza odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 18. Wstęp wolny.

◆ NIEODWOŁALNIE ostatnie przedstawienia sztuki J. Iwaszkiewicza **„Maskarada"** odbędą się w dniach od 3 do 7 lutego br.

Biuro Organizacji Widowni PTD przyjmuje zamówienia na bilety codziennie w godz. od 8 do 15. Telefon nr 423-75 lub 257-37.

Kronika wypadków

Z OKNA III piętra internatu Technikum Budowlanego przy ul. Śląskiej, w bliżej nieznanych okolicznościach wypadła jedna z uczennic, 16-letnia Leokadia G. Mimo upadku z tak znacznej wysokości, dziewczyna doznała jedynie złamania nogi. Leokadię G. przewieziono do szpitala.

W SPÓŁDZIELNI Inwalidów przy ul. Batalionów Chłopskich w Podjuchach zasłabł nagle i wkrótce potem zmarł, 50-letni Stanisław S. Przyczyną zgonu był najprawdopodobniej zawał mięśnia sercowego.

PATROL MO zatrzymał wczoraj wieczorem 32-letniego Franciszka Pytko, mieszkańca podszczecińskiej wsi Będargowo. Zamroczony alkoholem Pytko pobił na ulicy przechodnia, za co stanie przed sądem w trybie przyspieszonym.

NA UL. Gdańskiej, w pobliżu ZPS — rejonu przeładunków masowych, wpadł pod samochód marynarz — Jerzy P., który doznał złamania nogi. Rannego skierowano do dyżurnego szpitala. (ap)

Toreadorzy z korekty

BARDZO niepedagogicznie poczyna sobie korekta „Kuriera" przeoczając w relacji z imprezy dla młodzieży szkolnej taki rażący błąd (autor napisał poprawnie) jak miało to miejsce wczoraj na kolumnie VIII. Nawet fakt że Hiszpania jest, w jakimś sensie, ojczyzną BYKÓW nie upoważnia to nas do „hodowania" ich na tych łamach. Przepraszamy.

Służba zdrowia walczy z grypą

◆ Apel do kierowców ◆ Zwiększyć uprawnienia pogotowia

W DNIACH 22 i 23 bm. przychodnie zgłaszały do Sanepidu po około 2 400 nowych zachorowań, natomiast w ostatnią sobotę i niedziele zarejestrowano około 2 500 chorych. Czy oznacza to spadek liczby zachorowań? Chyba nie, ponieważ w niedzielę tylko jedna przychodnia była czynna. Wczoraj 25 proc. zgłoszonych wizyt domowych nie zostało załatwionych tego samego dnia.

KIEROWNICTWO służby zdrowia oddelegowało wczoraj do pracy w przychodniach nawet lekarzy stomatologów, a także wszystkie rezerwy lekarzy internistów ze szpitali i to nawet powiatowych. Również pogotowie ratunkowe notuje niezwykle dużo zgłoszeń o wizyty lekarzy w domach chorych. Dla porównania: jeżeli przed wzrostem zachorowań na grypę pogotowie notowało po 180 wyjazdów do chorych, to obecnie liczba ta sięga 600 zgłoszeń na dobę.

Wyjątkowo trudną sytuację obserwowano wczoraj. Panująca od rana ślizgawica wręcz uniemożliwiała zarówno karetkom pogotowia ratunkowego, jak i innym samochodom wiozącym lekarzy na dotarcie do domów pacjentów.

Trzeba więc przyznać, przy uwzględnieniu tzw. trudności obiektywnych, iż choć służba zdrowia zmobilizowała siły i środki do walki z grypą, to jednakże nie wykorzystano chyba wszystkich możliwości. Mamy na myśli przede wszystkim nieuzasadnione zwlekanie z uruchomieniem funduszu interwencyjnego, który jak już pisaliśmy, umożliwiłby służbie zdrowia opanowanie sytuacji. Ponadto należało chyba pomyśleć wcześniej o przedłużeniu czasu pracy samych przychodni. Miejski Wydział Zdrowia zdecydował się na to dopiero dzisiaj. **Przychodnie będą zatem czynne do godz. 18. Koniecznym wydaje się również zwiększenie uprawnień lekarzy z pogotowia ratunkowego, którzy dotychczas nie dysponują prawem orzekania o niezdolności do pracy na okres dłuższy niż jeden dzień.**

Brak dostatecznej liczby samochodów również bardzo utrudnia pracę przychodniom. Dlatego apel do kierowców taksówek by nie odmawiali kursów lekarzom śpieszącym do chorych, co niestety ma miejsce. I pod tym adresem zakładów pracy by wzorem dawnych lat udostępniły swoje samochody przychodniom. Jest to niezbędne dla opanowania obecnej sytuacji. (hs)

„Gang motoryzacyjny" na Pogodnie

NIEWIELKI POKOIK SŁUŻBOWY jednego z oficerów dochodzeniowych KD MO-Pogodno „trzeszczy w szwach"; zwieziono tu — bez przesady — kilka furgonetek przeróżnych akcesoriów -motoryzacyjnych, budowlanych, elektrycznych. Czegoż tu nie ma! 14 kanistrów z benzyną, silniki do motocykli i motorowerów, skrzynie z narzędziami, koła od kilku „Komarów", reflektory, tastery, ramy — czort wie co jeszcze. Przez pokój przewija się długa kolejka ludzi. Co chwila — radosny okrzyk: „to moje!" Asystujący przy „przeglądzie" funkcjonariusz, widać zapalony amator czterech kółek, wzdycha: „żeby tego było tyle w „Motozbycie"...

* * *

W CIĄGU OSTATNICH 2–3 miesięcy Komenda Dzielnicowa MO-Pogodno zanotowała około 20 włamań do prywatnych bądź uspołecznionych garaży, podręcznych magazynów na placach budowy, a nawet... kabiny kopaczki mechanicznej. Pastwą złodziei padały przeważnie akcesoria samochodowe, narzędzia ślusarskie, osprzęt budowlany. Sprawcy — mimo inwigilacji środowiska przestępczego — pozostawali nieuchwytni.

Zuchwałe kradzieże najbardziej denerwowały st. sierż. Stanisława Rusielewicza, sprawującego funkcję dzielnicowego w rejonie, w którym zanotowano najwięcej włamań. Niejedną noc — poza służbą — spędził sierżant na penetracji dzielnicy i rozmowach z mieszkańcami. Pewne okoliczności towarzyszące przestępstwom wskazywały, iż są one dziełem grupy sprytnych wyrostków.

HIPOTEZA OKAZAŁA SIĘ SŁUSZNA. Drogą żmudnych dociekań, Rusielewiczowi i jego kolegom udało się ustalić sprawców.

Jak się okazało, w skład gangu wchodziło pięciu młodych ludzi, w wieku 15–17 lat. Przeprowadzone rewizje dały nadspodziewany plon — odzyskano niemal w całości zrabowane przez włamywaczy przedmioty, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

* * *

INNY GANG MŁODZIEŻOWY zlikwidowano ostatnio na Gumieńcach, gdzie grupa chłopców „specjalizowała się" w okradaniu samochodów i... kurników. Pastwą złodziei padał m. in. drób, króliki itp. Jednym z członków bandy był 15-letni Lech M., którego latem ub. roku za kradzieże rowerów skierowano do zakładu wychowawczego w Legnicy. Przedsiębiorczy młodzieniec 24 grudnia zbiegł z zakładu i powrócił do domu. Matka chłopca nie zgłosiła tego faktu organom MO, a w chwili przybycia milicji ukryła syna pod łóżkiem, skąd został wyciągnięty przez wywiadowców.

Po zakończeniu dochodzenia, członkowie obu grup przestępczych staną przed Sądem dla Nieletnich. (ap)

W Roku Leninowskim

KONKURS piosenki radzieckiej

KONKURSY piosenkarskie cieszą się zawsze dużym zainteresowaniem zarówno młodzieży, jak i dorosłych. Urządzany od lat doroczny Ogólnopolski Konkurs Piosenki Radzieckiej ma również stale wzrastające grono sympatyków; w województwie szczecińskim uzyskał dobre tradycje, gdyż niejednokrotnie nasi reprezentanci byli laureatami eliminacji centralnych i tym samym brali udział w Festiwalach Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze.

Obecnie trwa IX Ogólnopolski Konkurs Piosenki Radzieckiej, zorganizowany dla uczczenia 100 rocznicy urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina oraz 25 rocznicy zawarcia Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między PRL i ZSRR. Podobnie jak poprzednich konkursów, celem obecnej imprezy, jest dalsza popularyzacja piosenki radzieckiej w najszerszych kręgach społeczeństwa, zwłaszcza wśród młodzieży oraz wprowadzenie ciekawych melodii i piosenek Kraju Rad do repertuarów zespołów wokalnych i muzycznych.

W konkursie mogą brać udział wyłącznie amatorzy soliści oraz małe zespoły wokalne (duety, tercety, kwartety). Uczestnik konkursu nie może mieć mniej niż 16 lat i zobowiązany jest do zaprezentowania dwóch piosenek.

W naszym mieście działa już wojewódzki komitet organizacyjny IX konkursu. Wprowadził on pewne zmiany do powszechnie przyjętego regulaminu konkursowego, których wyniku w naszym województwie w roku bieżącym nie będzie przeprowadzanych kilkustopniowych eliminacji tzw. środowiskowych. Wszyscy kandydaci wezmą udział w eliminacjach miejskich; odbędą się one w połowie lutego br. w klubie ZW TPRR. Natomiast eliminacje wojewódzkie przewiduje się w marcu.

Termin nadsyłania zgłoszeń do udziału w konkursie upływa z dniem 31 stycznia br. Wszelkich informacji udziela sekretariat wojewódzkiego komitetu organizacyjnego IX Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej z siedzibą w Zarządzie Wojewódzkim TPPR, al. Wojska Polskiego 66, tel. 423-61.

Dla uczestników konkursu przewidziane są atrakcyjne nagrody. Laureatka lub laureat eliminacji wojewódzkich weźmie udział w wycieczce do ZSRR. Fundatorem tej nagrody jest Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. (ru)